Po konfiskacie nakład drugi

Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Kraków, piątek 1 listopada 1935 Nr. 299

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Senat wybrał komisję
dla rozpatrzenia projektu pełnomocnictw

Warszawa, 31. 10. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu, które zostało wyznaczone na godzinę 12-tą, miał wygłosić przemówienie premjer Kościałkowski. Przemówienia tego nie wygłosił on jednak po porozumieniu się z Marszałkiem Senatu. W tej chwili trudno ustalić, z jakiej przyczyny przemówienie to zostało odroczone.

Mimo, iż posiedzenie Senatu poświęcone było jedynie sprawom formalnym, ściągnęło ono duże dziennikarzy. Przebieg tego posiedzenia był dość ciekawy. Nadewszystko uderzało rygorystyczne, ostre i surowe prowadzenie posiedzenia przez Marszałka Senatu Prystora. Gdy np. Marszałek Senatu podawał nazwiska kandydatów, którzy mieli ewentualnie być wybrani do komisji, kandydat ks. Radziwiłł oświadczył, że zrzeka się kandydatury. W odpowiedzi na to Marszałek Prystor upomniał go, oświadczając przytem, że na podstawie artykułu 24 regulaminu nie posiada on prawa zrzeczenia się kandydatury bez podania motywów. Jest to pierwszy wypadek nieprzyjęcia do wiadomości rezygnacji kandydata.

Marszałek Senatu zapowiedział po głosowaniu 10-minutową przerwę dla obliczenia głosów, wydawało mu się bowiem, że Senat nie będzie w czasie głosowania tak gnuśniał jak Sejm. Zapomniał on jednak o tem, że przekleństwo regulaminu sejmowego ciąży również na Senacie i że brak klubów usunął możność porozumienia się co do kandydatów do komisji, musi się przeto przeliczyć 1350 nazwisk, a obliczenie choćby jednego głosu musi trwać conajmniej 2 sekundy. Zamiast więc 10 minut trwała przerwa 50 minut. Marszałek Senatu był widocznie również zaskoczony tą przerwą.

Po przerwie marszałek Prystor ogłosił wynik wyborów. Na członków komisji wybrani zostali: sen. Bobrowski, Wróblewski, Malinowski Marjan, Evert, Zarzycki, Makowski, Decykiewicz Lechnicki, Cholewicki, Róg, Kwaśniewski, Kozłowski, Biniński i Fudakowski. Ponieważ komisja ma się składać z 15-tu członków, dla wyboru 15-go członka marszałek zarządził głosowanie ściślejsze między dwoma kandydatami, którzy otrzymali względnie największą ilość głosów, nie osiągając jednak w pierwszem głosowaniu wymaganej większości, czyli między sen. Fleszarową a sen. Radziwiłłem.

Sen. Fleszarowa zdobyła znaczną większość głosów. W ten sposób większość senacka chciała podkreślić, że Senat woli grupę demokratyczną niż t. zw. frakcję ziemiańsko - fabrykancką.

Mimo, iż na porządku dziennym znajdowała się tylko sprawa wyboru komisji, posiedzenie Senatu trwało godzinę i 45 minut.

Po zamknięciu posiedzenia Senatu odbyło się posiedzenie komisji, na którem wybrano przewodniczącym sen. dra Bobrowskiego, byłego pepeesowca, a wiceprzew. Ukraińca Decykiewicza, sekretarzem sen. Cholewickiego. Referentem został sen. Evert, jeden z byłych współpracowników „Zjednoczenia pracy wsi i miast", klubu założonego niegdyś przez prem. Kościałkowskiego.

Posiedzenie komisji senackiej odbędzie się w poniedziałek. No posiedzeniu tem obok wicepremier. Kwiatkowskiego zabierze głos b. premjer prof. Kozłowski, który ma oświadczyć m. in., że program, przedstawiony przez obecny Rząd, został już poprzednio opracowany przez jego rząd i nie uzyskał wówczas najwyższej aprobaty. Sen. Kozłowski ma oświadczyć dalej, że pisze się całkowicie na program przedłożony przez rząd obecny.

Posiedzenie Senatu odbędzie się we wtorek, poczem — we wtorek wieczór lub środę rano — nastąpi zamknięcie sesji Sejmu i Senatu. Rozpocznie się teraz działalność Rządu, t. zn. że wydawane będą stopniowo dekrety wzgl. rozporządzenia wykonawcze.

Przeciw pomysłom oddłużeniowym

Warszawa, 31. 10. (Sin). W czasie obrad Senatu ma być poruszona sprawa oddłużenie urzędników państwowych. Czynniki urzędowe stanęły na stanowisku, że *należności za towar pobrany przez urzędników na raty muszą być uregulowne. Wszelkie zarządzenia moratoryjno-oddłużeniowe w dziedzinie zakupów ratalnych uznane zostały za nieuskazane.*

Obecność Aloisiego, Hoare'a i Lavala w Genewie oznacza porozumienie

Londyn. 31. 10. PAT. Wedle doniesień Reutera z Genewy, przywiązują tam największą wagę do jutrzejszego przybycia Aloisiego, Hoare'a i Lavala. Sądzą, że ich jednoczesna obecność w Genewie oznacza porozumienie, które nastąpi wcześniej, aniżeli się oczekuje. Istnieje nadzieja, że osobiste rozmowy doprowadzą do rozwiązania, które byłoby do przyjęcia przez Abisynję i Ligę Narodów.

Co Stany Zjednoczone powinny... mówi Kellogg

Londyn, 31. 10. PAT. Przemawiając przez radjo w Ameryce F. Kellogg, twórca paktu Kellogga, oświadczył: „Stany Zjednoczone mogą i powinny razem z innemi krajami określić Włochy jako napastnika, dopuszczającego się jaskrawego pogwałcenia suwerenności innego państwa. Stany Zjednoczone powinny również potępić pogwałcenie przez Włochy ich zobowiązań traktatowych i oświadczyć, że nie podejmą żadnych kroków, przeciwdziałających zarządzeniom innych państw, celem powstrzymania wojny. Niektórzy w Ameryce zapomnieli, a naród włoski lub jego rząd ignoruje to całkowicie, że Włochy bez żadnej wątpliwości używają wojny jako narzędzia narodowej polityki, gwałcąc w ten sposób traktat włoski ze Stanami Zjednoczonemi i najwyższy dogmat, jaki rządzi w Ameryce".

... a co robią — mówi Roosevelt

Waszyngton, 31. 10. PAT. Prezydent Roosevelt, w deklaracji, złożonej dziennikarzom na temat neutralności Stanów Zjednoczonych, oświadczył m. in.: Kraj nasz jest zdecydowany nie wtrącać się do obecnych sporów i pragnie widzieć przywrócenie oraz utrzymanie pokoju. Podczas wojny mogłoby się otworzyć dla naszego narodu pewne perspektywy handlowe w dziedzinie dostawy materjałów, które byłyby użyte w celu przedłużenia wojny — lecz sądzę, że naród amerykański bynajmniej nie pragnie korzystania z dobrodziejstw, przedłużających walkę na polach bitew. Rząd Stanów Zjednoczonych jest pod każdym względem poinformowany o wszelkich wysyłkach towarów dla każdej ze stron walczących".

Przeciw możliwości sankcyj przeciw Węgrom

Budapeszt. 31. 10. PAT. „Pesti Hirlap" występuje przeciwko możliwości uchwalenia jakichkolwiek sankcyj przeciwko Węgrom, które — jak wiadomo — nie biorą udziału w sankcjach antywłoskich. Gdyby tego rodzaju uchwała zapadła w Genewie, Węgry — pisze dziennik — odwołałyby się na podstawie traktatu pokojowego do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

* * *

Neapol. 31. 10, PAT. Wczoraj wieczorem odpłynęło do Massaua 3500 żołnierzy włoskich.

OZJASZ THON

Powrót do pierwotnej mgławicy...

P. poseł i pułkownik Walery Sławek rozwiązał jednym władczym ruchem organizację, która jako „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem" — w znanym skrócie: BBWR — przez szereg lat rządziła Polską, a na terenie Sejmu i Senatu była tak wszechwładną, że nawet nie uważała się za zobowiązaną do porozumiewania się z jakąkolwiek inną grupą parlamentarną. P. Sławek stwierdza w sposób arbitralny, że dzisiaj nie jest posłowi potrzebną „organizacja o charakterze politycznym", albowiem, tak on wykłada jakby ex cathedra, „w obecnych warunkach poseł już niema być przedstawicielem jakiejś grupy, bądź kierunku myślenia". Natomiast nakłada na niego obowiązek „wsłuchiwać się w życie ogółu ludności swego okręgu ...starać się poznać to życie we wszystkich różnorodnych zawiłych i sprzecznych ze sobą przejawach". W tym stanie rzeczy twierdzi dalej p. Sławek całkowicie bezapelacyjnie że „rola Bloku jako takiego została zakończoną". A na samo zakończenie wystawia temu Blokowi świadectwo, biorąc je do siebie i kierownictwa Bloku: „Myśmy zadanie, które na nas spadło, spełnili".

Niema dużo organizacyj politycznych, a jeszcze mniej osobistości kierujących w polityce, którym byłoby danem, z takiem pełnem

zadośćuczynieniem o sobie mówić i takie sobie świadectwo wystawiać. Czy p. Sławek ma objektywne prawo, tak o sobie i swojej partji sądzić i dla historji taki sąd ustalać?

Jeśli to pytanie formułuję, to wyłącznie odnośnie do zasadniczego twierdzenia, jakie w słowach p. Sławka jest zawarte, nie zaś do poszczególnych myśli, które w tych zdaniach są wyrażone. Tych myśli bowiem szczerze i skromnie to wyznaję, nie zdołałem uchwycić i zrozumieć. Nie rozumiem zupełnie co ma znaczyć ta różnica, jaką ustala p. Sławek między posłem w dotychczasowem swojem wydaniu, a tym, który z obecnej ordynacji wyborczej wyszedł. Nie jestem w stanie uchwycić sensu różnicy między przedstawicielstwem „jakiejś grupy czy kierunku myślenia", a „wsłuchiwaniem się w życie ogółu ludności swojego okręgu". A tak samo nie pojmuję w żaden sposób, dlaczego dotychczas jedna metoda była odpowiednia, a teraz ma być zastąpiona przez jakąś inną metodę. Co właściwie takiego zaszło w życiu państwowem, czy choćby tylko na terenie parlamentarnym, co taką czy inną zmianę wywołało? Mam raczej wrażenie, że zadania i obowiązki, jak również uprawnienia posłów są nietylko przez literę i sens naszej ustawy konstytucyjnej ustalone, ale mają też na wielkim świecie starych demokracyj zachodnich swoją ustaloną i nawet wprost niezmienną tradycję. Od owych czasów, kiedy to encyklopedyści, czy też poczciwy Jan Jakób Rousseau, a może nawet jeszcze dawniej w dalekiej przeszłości, kiedy w 13 wieku na wyspie brytyjskiej różne ustawy o istocie systemu reprezentacyjnego rzecz uregulowały, nie nastąpiły żadne zasadnicze zmiany w ujęciu praw i obowiązków parlamentu. Może być zakres tych uprawnień zwężony lub rozszerzony, ale zasadniczo pozostają charakter i istota parlamentaryzmu niezmienione. Polska jest od samego początku krajem o ustroju parlamentarnym — więc nie wypada z obrębu całego systemu!

Oczywista — pierwszy Sejm, jako Ustawodawczy, jako jedyny w państwie suweren, który suwerenność dopiero miał ustalić, miał swoiste uprawnienia. Od chwili jednak, kiedy Sejm Ustawodawczy sam się rozwiązał, niema instytucji zbiorowej o charakterze suwerennym .Parlament ma swoje jasno zakreślone uprawnienia, które — przypuśćmy to na chwilę, chociaż to nie jest ścisłą prawdą — mógł tu i ówdzie ten czy inny Sejm przekroczyć, ale to do systemu nie należało. Takie przekroczenia są nadużyciem, które należy skarcić, co też ś. p. Marszałek niezmiernie dosadnie czynił.

Mógł istotnie tu i ówdzie parlament zbytnio naruszyć uprawnienia rządowe, a słabe i nie dosyć w sobie zwarte i pewne rządy na to sobie pozwalały, ale to były sporadyczne wypadki. O ile się mogło zdawać, że niektóre postanowienia Konstytucji do takich nadużyć zachęcały i je umożliwiły, to i one już w pierwszem uderzeniu Marszałka zostały usunięte. Od r. 1926 chyba nawet najostrzejszy krytyk nie zdoła wykazać wypadku, kiedy te dwie instancje się w sposób katastrofalny zderzały. Ostatni Sejm na tem polu zgoła nic nowego nie zdziałał, chyba tylko w tym niewątpliwie niekonstytucyjnym, **nawet wybitnie niekonstytucyjnym,** sensie, że postawił jedną partję ponad całość Sejmu. Stało się mianowicie tak, że istniała grupa uprzywilejowanych posłów i senatorów, to jest ci, którzy zgrupowani byli w BBWR, a poza nawiasem pozostała cała reszta. Jeśli się stało coś niekonstytucyjnego, to chyba tylko ze strony tej grupy, której przewodził p. Sławek. Jakoś się nie chce wierzyć, że do tego — powiedzmy — nadmiaru władzy i funkcyj odnoszą się słowa p. Sławka...

Oczywista, że enuncjacja p. Sławka, jakkolwiek jest bardzo ważną przez wzgląd na osobistość jej autora, jednak nie stanowi żadnego aktu o charakterze i treści zasady prawnopaństwowej. Można tedy pozostawić ją bez zbyt wnikliwej analizy, przekazując tę robotę przyszłemu historykowi, który o niej nadzwyczaj pochlebnego sądu spewnością nie wyda.

Co nas w danej chwili najbardziej interesuje, to dziwny stan, w którym p. Sławek i organizacja pod jego przewodem, pozostawia ciała ustawodawcze. Przypatrując się temu poczynaniu, dochodzi się mimowoli do konsekwencji, że doktrynerstwo istotnie może stać się w życiu państwowem mocno szkodliwem przedsięwzięciem. Stało się mianowicie tak, że Sejm odrazu rozsypał się i przemienił się w jakąś nieforemną masę. Poprostu nasz cały ustrój parlamentarny, tak już nareszcie ujęty w pewne ustalone formy, wraca do stanu mgławicy pierwotnej. Chaos, jak w owych dniach pierwotnych.

Ustanawianie komisyj, które zazwyczaj w życiu parlamentarnem należą niemal do funkcyj nieświadomych, wywołało w jednym jedynym wypadku mozolną robotę wielogodzinną. Poprostu dwustu ośmiu ludzi musiało napisać tyle samo kartek o trzydziestu nazwiskach. Gdyby jakiś chochlik był jeszcze podszeptał tym panom, ażeby każdy pisał inne nazwiska, toby właściwie Sejm nigdy nie wybrnął z tej walnej akcji, a wysoki rząd nie miałby nigdy swoich kredytów, tak bardzo upragnionych. Szczęście, że p. Car jakoś zdobył się na odwagę wymienienia 25 nazwisk, tak że już zaistniał niejako trzon tej komisji, a dalsza robota raczej odnosiła się do reszty, to jest do jeszcze pięciu. Ale chyba każdy przyzna, że było nader budującem widowiskiem to, co Sejm przedstawiał w pierwszym dniu swojego bytu.

Przytem nie można się pozbyć zdziwienia, że wogóle rząd rozbijał się o pełnomocnictwa. Czy nie można wszystkich poszczególnych operacyj kredytowych przeprowadzić przez alembik sejmowy? Kto i co temu stoi na przeszkodzie? Dawniej, kiedy można było choćby w jakiejś tysiącznej cząstce się obawiać, że kiedyś wyłoni się jakaś opozycja, starano się niejako ekspedytować ważne dla rządu przedłożenia, jak długo nastrój Sejmu był przychylny. Ale dzisiaj — czego się rząd obawia? Chyba jakiekolwiek niespodzianki są ostatecznie wykluczone. Na cóż są potrzebne pełnomocnictwa, które przecież noszą charakter jakiegoś wyjątkowego zarządzenia?

Zdaje się, że jak świat światem a parlamentaryzm parlamentaryzmem, jeszcze nie było takiego stu- czy bardzo blisko stu-procentowego obozu rządowego, jak teraz. Ten odsetek, który brał udział w wyborach, był

niewątpliwie całkowicie „lojalny". On o żadnej opozycji nie myślał i nie marzył. Weszli tedy do Sejmu sami najpewniejsi, — nacoże wobec takiej gwardji stosować nadzwyczajne środki i posługiwać się jakimś surogatem?

Okazuje się stąd tylko to jedno, o czem się dowie teraz także p. Sławek: Parlament nie może być kupą piasku. Dwustu ośmiu posłów luźnych nie stanowi Sejmu, tylko materjał do Sejmu. Sejmem stają się oni dopiero wtedy, gdy są w jakikolwiek sposób zorganizowani. Gdyby nawet mieli się zorganizować — powiedzmy — według alfabetu, lub według wieku, albo jakiejś innej takiej mądrej zasady — oni muszą się zorganizować. Życie zaczyna się od organizmu, nie od mechanizmu. Blok kamienia, choćby ważył setki cetnarów, nie jest organizmem, ale jest nim najmniejsza roślinka, bo w niej jest organiczne życie. Jeśli klub BBWR, który zresztą popełnił właśnie samobójstwo spowodu fatalnej niedokrewności, będzie liczył tysiąc członków, a nie będzie miał ustalonego kierownictwa, to będzie leżał jak kamień bez ruchu.

A oto już stało się: Panowie z klubu idą też do p. Rydza-Śmigłego i mówią jak ongi Izraelici: „Masz płaszcz na sobie — bądź nam wodzem!" Kto wie — może też i tak będzie. P. Sławek umiał tylko rozwiązywać i rozsypywać, może p. Rydz-Śmigły będzie umiał łączyć i organizować.

To też on stanie się — Wodzem..

DR. URI JAKUBOWICZ

WYBRAŃCY

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Paryż, w październiku.

W znanej restauracji paryskiej Foyot, naprzeciwko Pałacu Luxemburskiego, panuje ostatnio niezwykłe ożywienie. Senatorzy, którym przy ostatnich wyborach do Izby Wyższej powinęła się noga i senatorzy którym szczęście dopisało, gapie i polityczni „kibice", gromadzą się tutaj, by spożyć polityczny obiad, by gratulować i kondolować komu należy, by wysłuchać parę najnowszych plotek politycznych i być au courant najaktualniejszych wydarzeń dnia.

Restauracja ma swoją tradycję. Jej zaprzysiężonym niejako i długoletnim klijentem był

nieboszczyk Poincaré, jej stałymi bywalcami są wszyscy bez wyjątku czcigodni staruszkowie, zasiadający w francuskim Senacie. Jeden jedyny tylko Marcel Cachin, nowoupieczony senator, przywódca partji komunistycznej we Francji i pierwszy wogóle przedstawiciel komunistów w wyższej izbie francuskiego parlamentaryzmu nie przekroczył dotychczas jej progu. Coprawda, jest on senatorem zaledwie od kilku dni. Ale złośliwe języki już teraz stawiają prognozy i horoskopy, że ten bojowy ambasador komunizmu francuskiego i dotychczas nieubłagany wróg wszystkiego co burżuazją zalatuje, za niedługo zasymiluje się do swych wygodnych filisterskich, poczciwych „kolegów" z Senatu, oswoi się z nimi i nauczy się od nich manier — burżuazyjnych.

Już bywały takie rzeczy. Inaczej patrzy się jakoś na świat z wysokości miękkiego fotelu senatorskiego. „Pech" chciał w dodatku, że do Senatu francuskiego wybrany został także p. Jacquier, b. podsekretarz stanu, a zięć wspomnianego właśnie p. Cachina. I, by „oblać" ten swój sukces przy ostatnich wyborach, postanowił burżuazyjny zięć antyburżuazyjnego teścia, zaprosić do swojej posiadłości wiejskiej kilkunastu kolegów, a wśród nich też — Cachina. Poraz pierwszy styka się Cachin tak blisko i w tak „koleżeńskiej" atmosferze z ludźmi, pochodzącymi z obcego mu dotychczas kompletnie świata. Po pierwszej sieście, przyjdzie niezawodnie druga, trzecia. Jest się wszak wśród „kolegów". A wiadomo co zdziałać potrafi złe towarzystwo...

Naturalnie, że Cachin jest tematem dla rozmów tylko — w czasie deseru. Główną osią wszystkiego i centralnym ośrodkiem ogólnego zainteresowania jest, rzecz jasna, sukces premjera Lavala, który jak wiadomo, zdobył mandat aż w dwóch okręgach równocześnie, i to już w pierwszej turze. Chciał się Laval ze wszystkich stron upewnić, kandydował więc zarówno w samej stolicy jak i na prowincji, w swym rodzinnym okręgu Puyde — Dome. I ten szczęściarz w czepku urodzony, wyszedł zwycięsko i tu i tam.

Siedzi zatem Laval na dwóch stołkach odrazu. Bo — powiada — jeden okręg senatorski wprawdzie najzupełniej wystarczy każdemu, który ma tylko jedno zdanie. Laval jednak do tych się nie zalicza. Ten podwójny wybór jest zatem omalże symbolicznym znakiem Opatrzności dla tego człowieka, dla którego od pewnego czasu najcharakterystyczniejszą cechą stało się — bezustanne balansowanie. Skoro można stale wróżyć na dwoje, być równocześnie zwolennikiem lig faszystowskich i ich przeciwnikiem, skoro można się wypowiedzieć za sankcjami i przeciw sankcjom, za Włochami i za Anglją, można naturalnie i trzeba być równocześnie senatorem departamentu Sekwany i departamentu Puy-de-Dome...

Jak widać z powyższego, rezultaty ostatnich wyborów do senatu francuskiego nie są pozbawione pikanterji. Warto w tem miejscu zaznaczyć, że wyborami temi interesowały się obecnie także szerokie sfery kobiet francuskich, zastępcy tych wszystkich feministek i sufrażystek, które od lat toczą beznadziejną walkę o prawo głosu w wyborach do ciał ustawodawczych. Nic w tem dziwnego, skoro się zważy, że twierdzą zacofanie i bezwzględnego oporu w sprawie czynnego prawa wyborczego dla kobiet, jest właśnie Senat, ten przybytek podtatusiałych, opasłych starszych panów, którzy stoją na straży dotychczasowego porządku i instynktownie bronią się przeciw każdej inowacji.

Przez krótką chwilę zdawało się, że dla feminizmu francuskiego rozpoczyna się nowa lepsza era. Bo oto telegramy doniosły, że najza-

ciętszy ich wróg w Senacie, ten który uważał niejako za swe święte zadanie nie dopuścić kobiet do głosu, p. Duplantier, przepadł w swoim okręgu. W obozie emancypantek radość, ale — tylko na chwilę. Bo po pierwszym telegramie, przyszedł drugi, który był czemś w rodzaju kielicha goryczy dla wniebowziętych bojowniczek kobiecej sprawy. Przepadł bowiem w wyborach również p Louis Martin, jeden z nielicznych senatorskich przyjaciół płci pięknej, który był niby antypodą Duplantiera, który stale i zawsze, i to z niezwykłą gorliwością, zbijał wywody swego antyfeministycznego kolegi, a uchodzą zasłużenie za nadzieję i szermierza feminizmu i jego żądań w Senacie.

I nie wiedzą teraz kobiety francuskie, czy cieszyć się z klęski Duplantiera, czy też ubolewać nad upadkiem Martina. W każdym razie fakt ten przekona chyba największych niedowiarków, że istnieje jeszcze jakaś wyższa „Sprawiedliwość", która kieruje biegiem wypadków i która prowadzi akcję wyrównawczą wszę-

Życie muzyczne w Palestynie

Plany Bronisława Hubermana

Z Jerozolimy piszą nam:

Sezon muzyczny w Palestynie rozpoczął się niedawno temu koncertem znanego śpiewaka żydowskiego Vittorio Weinberga, — w gmachu Y. M. C. A., w Jerozolimie. Koncert ten poświęcony był w całości klasycznej i nowoczesnej muzyce włoskiej. Ten sam śpiewak wystąpił też na drugim koncercie, odbytym z okazji 15-lecia istnienia Keren Hajesodu, gdzie z niezwykłem powodzeniem odśpiewał szereg hebrajskich pieśni i utworów muzycznych żydowskich kompozytorów, Engla i Ernesta Blocha.

W ostatnim czasie przybył do Palestyny znany dyrygent Michał Taube, który zamierza osiedlić się w kraju i poświęcić się zorganizowaniu ruchu muzycznego w Palestynie. Taube, który wraca z Europy, miał sposobność odbyć dłuższą konferencję z Bronisławem Hubermanem, bawiącym obecnie we Wiedniu, w sprawie reorganizacji żydowskiej orkiestry syfonicznej w Palestynie. Okazuje się, że Huberman opracował już dokładny plan, który obejmuje nietylko uzdrowienie materjalne i jakościowe palestyńskiej orkiestry symfonicznej, ale także *założenie konserwatorjum muzycznego w Palestynie.*

O tych planach Hubermana donosiła już prasa palestyńska, opierając się na wywiadzie, udzielonym przez tego wybitnego mistrza. Huberman zapewnił, że już obecnie rozporządza pokaźną sumą przeznaczoną na cel powyższy, a ma nadzieję, że resztę środków pieniężnych zdoła zebrać w Palestynie samej, czyto we formie prywatnych deklaracyj, czyteż w charakterze subwencyj gminnych.

Huberman nosi się z zamiarem powołania do Palestyny całego szeregu pierwszorzędnych muzyków, którzy wspólnie z działającymi już na terenie palestyńskim muzykami żydowskimi, przystąpili do utworzenia stałej orkiestry symfonicznej. Nowe te siły muzyczne powoła Huberman zarówno z Niemiec jak i z Ameryki, dokąd się w najbliższym czasie wybiera.

Przygotowania do tego wielkiego dzieła potrwają jeszcze przez jakiś czas. Huberman jest jednak przekonany, że zostaną one uwieńczone pomyślnym rezultatem i że nanowo do życia powołana orkiestra symfoniczna, będzie mogła rozpocząć swoją działalność nie później niż zimą przyszłego roku.

Odkryto cmentarz żydowski z czasów Drugiej Świątyni

Przed jakimś czasem powierzył Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie specjalnej komisji naukowej, misję zbadania starożytnych żydowskich grot i pieczar, które służyły kiedyś za miejsce grzebania zmarłych, a które znajdują się na stokach górskich, przylegających do doliny rzeki Kidron, na wschód od starej Jerozolimy.

W rezultacie tych badań, któremi kierował archeolog Uniw. Hebrajskiego dr. Sukiennik, wydobyto cały szereg napisów, pochodzących z epoki Drugiej Świątyni, które mają wielkie znaczenie dla poznania historji kultury hebrajskiej owych czasów.

W ostatnich tygodniach badania te były dalej kontynuowane. Stwierdzono przytem, że jaskinie te, zostały w różnych czasach ograbione, noszą one bowiem na sobie ślady zniszczenia, które świadczą o tem, że gospodarowała tu jakaś niepowołana, barbarzyńska ręka. Niektóre z tych pieczar oznaczają się wprost cudowną architekturą, mają bowiem trzy do czterech przedziałów ze sobą połączonych, których ściany są tak lśniąco białe, jak gdyby dopiero ostatnio zostały wyżłobione w górskiej skale.

Jedynie dwie jaskinie znajdują się w stanie pierwotnym, nietkniętym. W jednej z nich znaleziono kilka skrzyń kamiennych, bez żadnych ozdób zewnętrznych, zawierających resztki ludzkich szkieletów. Styl w jakim skrzynie te są wykonane świadczy, że pochodzą one z czasów Drugiej Świątyni. W drugiej jaskini znaleziono dalsze skrzynie z ozdobami i z napisami w języku hebrajskim i greckim.

Jak się dowiadujemy, Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie, prowadzić będzie w dalszym ciągu swe badania wśród tego starego żydowskiego cmentarzyska.

dzie tam, gdzie coś wyrównać trzeba.

Nie można zresztą tej zasady przyjąć w całej rozciągłości. Istnieją naturalnie tu i ówdzie wyjątki. Tak np. przepadł były minister Paul Perei, który w swoim czasie skompromitowany został naskutek wykrycia szeroko rozgałęzionych oszustw znanego aferzysty Oustrica, natomiast wybrany został inny były minister, Rene Renoult, który miał jakieś konszachty z „pięknym Aleksandrem" — Stawiskim. Kiedy się pan Peret dowiedział o sukcesie swego „kolegi", westchnął głęboko i zauważył złośliwie:

— Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wyborcy nasi mają dziwną mentalność: Pamiętają o przestarzałych skandalach, a zapominają o najnowszych.

Niemniej znamiennym jest wybór niejakiego p. Payra w okręgu pirenejskim. I on miał jakieś nieczyste sprawki na sumieniu, o których głośno było wszędzie. Kandydatura jego wydawała się wskutek tego mocno niepopularną i zgóry narażoną na niepowodzenie. Ale p. Payra był stale dobrej myśli, a znajomym, którzy mu radzili kandydaturę wycofać, by się nie ośmieszyć i nie przepaść z kretesem, odpowiadał:

— Nie orjentujecie się panowie w psychologji mas. Wyborcy lubią ludzi, którzy znają się na swoich interesach, i wszelkiemi, dozwolonemi i niedozwolonemi środkami, zrealizowac potrafią swe zamierzenia. Wyobrażają sobie bowiem, że tacy ludzie właśnie i ich interesów najlepiej bronić potrafią.

Słowem: senat francuski skupi w sobie całą galerję typów i typków, mających za sobą już jaką taką przeszłość...

I mimowoli przypomina się znana anegdota, której autorstwo przypisują zmarłemu onegdaj angielskiemu lordowi Carsonowi. Kiedy z otwarciem angielskiego sezonu politycznego odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze Westminsterskiej, lord Carson, zapytany został przez swego syna, na czyją intencję właściwie wznoszą modły celebrujący kapłani.

— Zapewne modlą się o powodzenie dla nowo obranych posłów?

— Nie, nie — odpowiedział lord Carson. Ci kapłani znają dobrze panów. posłów, dlatego też modlą się za — ojczyznę...

Palestyńska kronika gospodarcza

Członek Egzekutywy Dr. Rotenstreich — przy pracy

WIZYTA W ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW

Jak nam donoszą z Jerozolimy, kierownik resortu przemysłu i handlu oraz osadnictwa stanu średniego przy Egz. Agencja żydowskiej dr. F. Rotenstreich zaczął swe oficjalne wizyty od odwiedzin w biurze Związku przemysłowców, gdzie przyjęty został przez prezesa Związku p. Arje Schenkera. W toku dwugodzinnej konferencji poruszono najaktualniejsze zagadnienia producentów palestyńskich, związane z działalnością resortu finansowego i politycznego Ag. Żydowskiej.

Dr. Rotenstreich interesował się żywo obecną sytuacją przemysłu palestyńskiego i wyraził życzenie zwiedzenia w najbliższych dniach najważniejszych instytucyj przemysłowych w Palestynie celem zaznajomienia się z ich sytuacją i potrzebami.

„HAAREC" O ROLI DRA ROTENSTREICHA

W związku z objęciem urzędowania przez dra Rotenstreicha pisze w artykule wstępnym w „HAAREC" p. M. Medzini:

„Wydział przemysłu i handlu był zawsze po macoszemu traktowany w naszej Egzekutywie. Gdy powołano go do życia przed laty 11, wiązano znim duże nadzieje, ale ze znanych przyczyn nie dano mu należnego miejsca w naszej pracy kolonizacyjnej. Były niekiedy próby wydobycia tego resortu z upadku: po raz pierwszy, gdy mianowano na kierownika p. Dizenhoffa, po raz drugi zaś, gdy powierzono go p. E. Newmanowi. P. Dizenhoffowi nie powiodło się z różnych przyczyn rychło też ustąpił ze stanowiska, p. Newman zaś nie zdołał jeszcze rozwinąć swego resortu, gdy zmiany w stanie spraw sjonistycznych w Ameryce spowodowały usunięcie się jego z Egzekutywy".

„Jednakże resort przemysłu i handlu powinien stać się teraz, w tym okresie realizacji dążeń sjonistycznych, niezmiernie ważnym organem, nie mniej ważnym od resortu osadnictwa rolnego. I prawdę mówiąc, trudno nam mieć pretensje do rzdu, że zaniedbuje interesy tej żywotnej gałęzi naszego życia gospodarczego, gdy my sami skłonni jesteśmy lekceważyć sobie tę doniosłą dziedzinę. Zadaniem więc dra Rotenstreicha będzie podnieść ten resort do wyżyn jednego z najważniejszych resortów w Egzekutywie Sjonistycznej".

PALESTYNA JAKO KRAJ TRANZYTOWY.

Aczkolwiek sieć kolej. i drogowa w Palestynie nie jest jeszcze dostatecznie rozbudowana i wymaga dalszych inwestycyj, to jednak Palestyna zaczyna już odgrywać pewną rolę jako kraj tranzytowy. W drugim kwartale 1935 przewieziono przez Palestynę tranzytem do Transjordanji towarów na sumę 63.210 f. do Iraku — 43.540 f. do Persji — narazie tylko za 3.348 f.

URBANISTYKA W PALESTYNIE. Rząd palestyński mianował p. Kindall'a doradcą dla spraw budowy miast. P. Kindall kierować będzie pracą trzech komisyj okręgowych regulujący budownictwo miast.

SKRÓCENIE DROGI TEL-AWIW — HAJFA. Otwarty został już ruch na nowej szosie Petach-Tikwa-Kfar-Saba-Kalkilia i Tul-Karem. Transporty do Hajfy, które dotąd przeważnie szły drogą Afule - Nazaret, obecnie idą drogą Dżenin - Megido. W ten sposób droga skrócona została o kilkanaście kilometrów.

Nadal pozostaje jednak aktualna sprawa ukończeni bezpośredniej szosy Ael - Awiw — Hajfa, której pierwsze odcinki z obydwu krańców zostały już zbudowane. Ukończenie tej szosy miałaby do niosłe znaczenie gospodarcze dla całej tej połaci kraju.

O ROZWÓJ PRZEMYSŁU W PALESTYNIE. Kierownik departamentu finansowego rządu palestyńskiego Johnson odbył w tych dniach z przedstawicielami przemysłu konferencję, na której omawiano sprawę przeprowadzenia ceł ochronnych celem uchronienia przemysłu krajowego przed dumpingiem zagranicznym. Johnson podzielił stanowisko przedstawicieli przemysłu, że celem ochrony przemysłu palestyńskiego cło wwozowe ma być podwyższone o 25 proc. Na konferencje uchwalono powołać do życia komisję porozumiewawczą w składzie 5 przedstawicieli przemysłu z dyr. Johnsonem w charakterze przewodniczącego.

SZKŁO SOWIECKIE W PALESTYNIE. Jeden z importerów palestyńskich sprowadził ostatnio z Rosji Sowieckiej 10.000 mtr. kw. szkła okiennego po cenie 15 mills za metr. Dotychczas szkło okienne było sprowadzane z Belgji po dwukrotnie droższej cenie.

KONFERENCJA ZWIĄZKU ROLNIKÓW. W listopadzie odbędzie się doroczna konferencja Histadrut-Hajkarim (Związek Rolników) w Palestynie. Konferencja wysłucha m. in. sprawozdania z rozwoju i działalności założonej w ubiegłym roku szkoły rolniczej w Pardess-Chana.

WODOCIĄGI W PALESTYNIE. Rada miasta Tel-Awiwu omawia obecnie kwestję budowy centralnego wodociągu. Konsumpcja wody w Tel-Awiwie wzrasta z roku na rok i wyniesie w roku 1935 przeszło 7 miljonów mtr. sześć. Koszta budowy wodociągu spreliminowano na 300.000 f. szt. Przystąpiono już do wstępnych robót w zakresie zbadania warunków nowej instalacji wodociągowej.

ROZWÓJ KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ W TEL-AWIWIE. W Tel-Awiwie czynnych jest 11 spółdzielni komunikacyjnych zatrudniających 881 osoby. Kapitał zakładowy spółdzielni wynosi 148.500 f. szt., zaś obrót (1934) przeszło 385.000 f. szt. W budynki i place inwestowana jest suma 60.000, w środki transportowe 222.600 f. szt. Liczba pasażerów towarzystwa „Hamaawir" wynosiła w 1934 r. przeszło 15 miljonów wobec niespełna 11 miljonów w roku 1933. Autobusy towarzystwa „Eged" obsłużyły w 1934 r. 750 000 pasażerów, zaś w pierwszej połowie 1935 r. — 400.000. „Eged" ma uruchomionych 100 autobusów i 50 taksówek.

Stosunki gospodarcze polsko-palestyńskie

W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu i Rady Polsko - Palestyńskiej Izby Handlowej, pod przewodnictwem prezesa L Lewitego, na którem szczegółowo omawiano sytuację w Palestynie i stwierdzono, na zasadzie najnowszych wiadomości ze źródeł autorytatywnych, powrót do normalnych stosunków po chwilowym nieuzasadnionem niepokoju, spowodowanym wojno włosko - abisyńską.

Obszernie omówione zostały sprawy eksportu polskiego do Palestyny, stale wzmagający się ruch między Polską a Palestyną, rekordowe cyfry eksportu, przyczem rozważono konieczność uregulowania podziału kontyngentów na owoce cytrusowe, przyznanych Palestynie w wysokości 10.000 tonn. Wrzeszcie postanowiono przystąpić do organizacji udziału Polski w Targach Lewantyńskich, 1936 r. w Tel-Awiwie. Wiceprezes zarządu Izby, p. sędzia M. Friede udaje się do Palestyny celem przeprowadzenia na miejscu pertraktacyj z dyrekcją Targów jakoteż zbadania na miejscu możliwości dalszej rozbudowy stosunków gospodarczych między Polską a Palestyną

Przed światowym zjazdem Agudy

Jerozolima, ŻAT. Centrala „Agudas Izrael" prowadzi obecnie rokowania z rządem palestyńskim w sprawie odbycia światowego zjazdu „Agudy" w Jerozolimie i udzielenia ulg wizowych. Organizatorzy liczą na przybypcie 500 delegatów i paru tysięcy gości. Termin zjazdu nie został jeszcze ustalony, najpóźniej jednak odbędzie się wczesną wiosną 1936.

* * *

Jerozolima, ŻAT. Odbyła się tu konferencja krajowej „Poalej Agudas Izrael" z udziałem delegatów 20 oddziałów. Powitanie na konferencję nadesłał również cadyk z Góry Kalwarji.

Z ruchu N. O. S.

Wiedeń, ŻAT. W tych dniach nastąpiło ukonstytuowanie austrjackiego oddziału N. O. S. Na konferencji konstytucyjnej powołano kierownictwo oddziału i wytyczono zasady dalszej działalności. Przewodniczącym oddziału N. O. S. w Austrji jednomyślnie wybrano dr. von Weisla. Oficjalne ukonstytuowanie nastąpi w dniu 2 listopada, w 18-tą rocznicę Deklaracji Balfoura.

Niesłychany wybryk antysemicki nauczycielki

Szkoła powszechna im. Barbary w Bochni była widownią karygodnego wybryku antyżydowskiego jednej z nauczycielek zakładu p. Krobanowej, która — na podstawie zaczerpniętych przez nas informacyj — poleciła jednej z uczenic VII klasy obciąć maszynką pejsy kilku uczniom żydowskim z pierwszej klasy. Miało to miejsce 25/X. br. w klasie przed rozpoczęciem nauki.

Fakt ten nie wymaga żadnych komentarzy. Odpowiednie czynniki żydowskie winny skierować sprawę do miarodajnych władz szkolnych. Te zaś — mamy nadzieję — ukrócą w odpowiedni sposób zbytnią gorliwość wyznawczyni niezbyt godnych wyczynów na terenie wychowania i oświecenia publicznego.

(ik).

Ciekawa dyskusja w tarnowskim związku kombatantów żyd.

Z Tarnowa pisze nam nasz korespondent: Onegdaj odbyła się w Związku kombatantów żyd. w Tarnowie ciekawa dyskusja. Przybyłemu do Tarnowa delegatowi Związku kombatantów żyd. w Krakowie, który starał się usprawiedliwić ostatnie poczynania kombatantów żyd. w Krakowie w związku z wyborami do Sejmu, oświadczono, że kombatanci żydowscy w Tarnowie nie są baranami, a jeden z wybitniejszych członków Związku kombatantów żyd. w Tarnowie podkreślił i pouczył delegata krakowskiego, który zresztą „wsławił" się w walce z sjonistami podczas akcji wyborczej, że p. Dr. Thon jest chlubą nietylko polskiego ale całego światowego żydostwa. Ustęp ten był hucznie oklaskiwany przez wszystkich obecnych na tem zebraniu uczestników.

George Vanderbildt stał się pełnoletni..

Dwadzieścia jeden lat liczy obecnie George Vanderbildt, syn i jedyny spadkobierca Alfreda Vanderbildta. On sam rozporządza tym olbrzymim majątkiem, jaki pozostawił mu w spuściźnie ojciec, który zginął tragicznie w czasie katastrofy okrętu „Lusitania". Dokładnie wprawdzie nikt o wysokości tego majątku nie jest poinformowany, ale znawcy twierdzą, że przekracza on sumę 40 miljonów funtów szterlingów.

PIERWSZE OSZCZĘDNOŚCI.

Jaka jest historja powstania tego olbrzymiego bogactwa? Stary Alfred Vanderbildt był zwykłym chłopskim synem, a urodził się w r. 1794 na małej farmie w stanie Nowy Jork. Jako 16 letni młodzieniec stał się przewoźnikiem i na małym żaglowcu przewozil pasażerów z Staton Island do Nowego Jorku. Dzień w dzień z brzaskiem wychodził do pracy, a wracał dopiero późną nocą, śniąc już wtedy o zdobyciu skarbów i o zapewnieniu sobie zaszczytnego miejsca na samych szczytach społecznej hierarchji. A po upływie jednego roku wręczył matce swojej 220 funtów oszczędności, zdobytych mozolną, wytężającą pracą.

Wytrwałość i konsekwencja były zasadniczemi cechami Vanderbildta. Gdy osiągnął wiek 23 lat, „wart" był już 1.800 funtów. Ale mimo wszystko, zawód przewoźnika nie bardzo przypadł mu do serca. A kiedy zaczął rozglądać się za innem intratniejszem zajęciem — pojawiły się nagle statki motorowe. Vanderbildt odrazu wyczuł, że motor wysuguje kompletnie żagle i dlatego nie zastanawiając się długo zaciągnął się do pracy na jednej z motorówek i wytrwał przy niej przez 12 lat, aż wniknął we wszystkie tajniki tego nowego zawodu. Przez cały ten czas oszczędzał, składał grosz do grosza, dolara do dolara i pęczniał coraz bardziej plik jego papierowych banknotów.

„OKRĘT PIRATÓW".

Vanderbildt stwierdził pewnego razu, że można robić znacznie lepsze interesy, jeśli się uprawia zawód sternika statku motorowego bez zezwolenia władz państwowych. Stał się więc statek jego prawdziwym „okrętem piratów", bezustannie śledzonym przez władze, którym jednak sprytny właściciel ciągle z rąk się wymykał. Kiedy ta gra stawała się coraz bardziej niebezpieczną, urządził sobie Vanderbildt na swoim okręcie specjalną kryjówkę, i tak przez lat 12 uprawiał swój proceder.

W r. 1829 postanowił zerwać ze służbą u innych i zaczął ten sam interes prowadzić na własną rękę. Zamówił specjalnie dla siebie kilka statków, które w krótkim czasie zdobyły sobie rozgłos dzięki swej sprawności i dzięki luksusowemu, jak na owe czasy, urządzeniu. I tak, trwając wciąż przy tym samym zawodzie, bogacił się z roku na rok coraz bardziej, jakkolwiek w tempie stosunkowo powolnem, a gdy ukończył lat 40, majątek jego wyrażał się w cyfrze 500.000 dolarów.

RYZYKOWNE, ALE INTRATNE

Na ten czas przypada tzw. „złoty wiek" dla poszukiwaczy złota, wśród piasków kalifornijskich. Vanderbildt zrozumiał, że nadarza się teraz nadzwyczajna sposobność, by powiększyć swoje dochody, jeśli uda mu się wpaść na jakiś oryginalny pomysł, który jego okręty wyróżni z pośród wszystkich innych. I oto postanowił Vanderbildt odbywać podróż do złotodajnych piasków Kalifornji nie utartym szlakiem, lecz drogą wprawdzie niezwykle uciążliwą, ale zato o wiele krótszą. Fachowcy uważali tę nową marszrutę Vanderbildtowskich statków nietylko za rzecz ryzykowną, ale poprostu za pomysł katastrofalny, który w krótkim czasie zrujnuje doszczętnie śmiałego przedsiębiorcę. Ale — pomylili się. Vanderbildt nie zawiódł się na swoich obliczeniach, a po jednym roku jego czysty zysk jego wynosił pół miljona dolarów.

PO OKRĘTACH — KOLEJE

To właśnie sprawiło, że nadano Vanderbildtowi przydomek „przewoźnik". W 50-tym roku życia zaliczał się Vanderbildt już do czołowych potentatów finansowych Nowego Jorku. Nikt wówczas nie przypuszczał, że człowiek ten, który od tak skromnych początków dorobił się na

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

61)

Tak stały sprawy aż nadszedł dzień, gdy kłosy jęczmienia zaczynały dojrzewać. Matka siedziała zobojętniała w słońcu. Czuła się tak słaba, że nawet włosów nie zaczesała tego ranka. Nagle zabrzmiał odgłos kroków. Podniosła oczy i ujrzała rządcę. Gdy starszy syn spostrzegł go, przystąpił i rzekł:

— Panie, ojciec mój umarł. Teraz ja zajmuję jego miejsce, bowiem matka choruje od szeregu miesięcy. Przeto ja pójdę z wami oceniać zbiory, jeżeliście w tym celu przyszli, gdyż matce brak sił do tej pracy.

Wtedy ten mężczyzna, ten mieszczuch o włosach namaszczonych i ogolonej wardze, spojrzał matce w twarz obojętnym wzrokiem. Wiedział dobrze, co ją spotkało, a ona wiedziała, że rządca zna jej tajemnicę, zwiesiła więc głowę w milczeniu.

On zaś rzekł od niechcenia:

— A więc chodźmy, chłopcze.

Poczem odeszli obaj i zostawili ją samą u progu.

Wiedziała dobrze, że nie może się już niczego spodziewać od tego człowieka. Nawet nie pragnęła go już dziś, gdyż ciało jej osłabło w ciągu ubiegłych miesięcy. Ale to spotkanie było ostatnim ciosem, ostatnią kroplą w pełnym kielichu goryczy. Poczuła, że gruda lodu, którą zwała sercem, topnieje i że łzy napływają do oczu. Wstała i poszła zapomnianą ścieżynką przez pola do samotnego kurhanu. Był to prosty grób jakiegoś nieznanego mężczyzny, czy kobiety, tak stary, że nikt nie wiedział dziś, kto w nim spoczywa. Usiadła na trawą zarosłem wzgórzu i czekała. Zapłakała wkońcu.

Pierwsze łzy przyszły z trudem i piekły goryczą, lecz po chwili już płynęły swobodnie. Przytuliła głowę do kurhanu i łkała, jak to czynią kobiety, gdy serca ich nie mogą pomieścić strapienia, jakie im życie niesie i gdy żal z niego spływa szeroką falą. Nie dbają wtedy o nic i pragną się ukoić za wszelką cenę, gdyż życie jest dla nich zbyt ciężkie. Odgłos jej płaczu, niesiony na skrzydłach wiosennego wiatru, doleciał aż do wioski. Usłyszały go matki i żony w swych chatach, spojrzały po sobie i szepnęły łagodnie:

— Niech się biedaczka wypłacze i ukoi swą żałość. Wszak nie ulżyła sobie przez wszystkie miesiące wdowieństwa. Powiedzcie dzieciom, by jej nie przeszkadzały w płaczu.

Tak więc dali się matce wypłakać.

Matka szlochała długo, aż wreszcie usłyszała koło siebie jakiś cichy szelest. Podniosła oczy w mroku — płakała bowiem aż do zachodu słońca — i dostrzegła zbliżającą się córkę. Szła pomacku po nierównej drodze i zawołała, podszedłszy bliżej:

— O matko, żona kuzyna nakazała nam, byśmy ci nie przerywali płaczu, póki się nie ukoisz. Płakałaś już tak długo — czy ciągle jeszcze nie czujesz ulgi?

Wtedy matka wzruszyła się. Spojrzała na dziecko z rozrzewnieniem, westchnęła, siadła. Przygładziła rozmierzwione włosy, otarła spuchnięte powieki i wstała. Dziewczyna wyciągnęła rękę i poszukała dłoni matki, zaciskając powieki. Raził ją lśniący blask zachodu, bowiem na niebie, w miejscu gdzie słońce zaszło, widniał różowy pobrzask.

— Życzę sobie, bym nigdy nie musiała płakać, — rzekła dziewczynka żałośnie. — Łzy mnie tak bardzo palą, gdy płaczę.

(C. d. n.)

swoich statkach tak znacznego majątku, będzie mógł kiedykolwiek sprzeniewierzyć się tej gałęzi pracy i temu przedsiębiorstwu, któremu wszystko miał do zawdzięczenia. A jednak Vanderbildt sprawił wszystkim niespodziankę, po kilku latach zaledwie, z największym spokojem sprzedał wszystkie swoje okręty, a zdobyte pieniądze inwestował w nowem przedsiębiorstwie, mianowicie — w kolejach żelaznych.

Fak ten wywołał powszechne zdziwienie. Powtarzano sobie na ucho, że nieinaczej, tylko Vanderbildt postradał zupełnie orjentację, że stał się już całkiem niepoczytalny. Lecz oto cyfry zadały kłam tym podejrzeniom. W przeciągu pierwszych 5-ciu lat dorobił się Vanderbildt na tym nowym interesie bagatelki — 25 miljonów dolarów!

KAPRYS MILJONERA

Jako starzec 70-letni zadokumentował Vanderbildt, że jednak posiada jeszcze jakiś sentyment dla tej gałęzi pracy, w której stawiał pierwsze swe kroki. Powrócił mianowicie do okrętu, ale tym razem już nie jako przedsiębiorca, ale jako miljoner, którego stać na to, by folgować wszelkim swoim kaprysom i zachciankom. Kazał sobie bowiem, dla własnego użytku, wybudować okręt, który zarówno pod względem rozmiarów jak i pod względem urządzenia, nie ustępował miejsca żadnemu z wielkich okrętów transatlantyckich owego czasu.

Tymczasem interes z kolejami żelaznemi prosperował w dalszym ciągu. W dniu swych 80-tych urodzin mógł z zadowoleniem stwierdzić, że na przestrzeni między Nowym Jorkiem a Chicago rozciąga się 978 miljonów sztuk szyn kolejowych, które są jego niepodzielną własnością. A kiedy po dwóch latach umarł, pozostawił synowi swojemu W. K. Vanderbildtowi, sto miljonów dolarów w spuściźnie.

„NIEKORONOWANY KRÓL AMERYKI“.

Syn ten wystawił sobie na Fifth Avenue w Nowym Jorku pałac, który pod względem piękna architektury i zbytkownego urządzenia wewnętrznego, nie posiadał równego sobie. Koszta jego budowy wynosiły blisko 3 miljony dolarów, a przy budowie zatrudnionych było przeszło 600 robotników. W czasie pierwszego przyjęcia, urządzonego dla gości, z okazji wykończenia tej jedynej w swoim rodzaju rezydencji, samych kwiatów zakupione za blisko 5 tysięcy dolarów.

W. K. Vanderbildt umarł jednak po niedługim czasie, bo zaledwie 8 lat po śmierci swego ojca Alfreda. Ale w ciągu tego krótkiego czasu zdołał jednak podwoić majątek przez ojca mu pozostawiony, tak, że dziś syn jego, najmłodsza latorośl rodu Vanderbildtów, George, który właśnie niedawno stał się pełnoletni, posiada niemniej niż 200 miljonów dolarów w majątku.

I cóż dziwnego, że opinja publiczna w Ameryce uważała za stosowne nadać tej obecnej „głowie rodziny“ Vanderbildtów przydomek niekoronowanego króla Ameryki?...

D. H.

Aparat chwytający promienie słoneczne

Inżynier francuski, Jacques Arthys, wynalazł niedawno aparat, przy pomocy którego ciemne lub nawet zupełnie pozbawione okien pokoje, oświetlone być mogą światłem słonecznem. Aparat inż. Arthys‘a oparty jest na systemie zwierciadeł.

Na dachu budynku, do którego dostarczone jest światło systemem inż. Arthys‘a, wmontowane jest wielkie zwierciadło, obracające się na osi przy pomocy malutkiego motorka w ten sposób, iż porusza się zgodnie z biegiem słońca. Zwierciadło to chwyta promienie słoneczne, a następnie odbija je w innem zwierciadle, nachylonem ponad pionowo ustawioną kolumną. To drugie zwierciadło załamuje promienie wdół kolumny, wzdłuż której — w odstępach, odpowiadających każdemu piętru — umieszczone są dalsze lustra. Światło słoneczne, wędrując od zwierciadła do zwierciadła, rozchodzi się po całym budynku, przyczem aparat zdolny jest do schwytania światła słonecznego, odpowiadająego 32.000 świec. Ta ilość światła oświetlić może dostatecznie 5.500 stóp kwadr.

Wynalazek inż. Arthys‘a, dzięki któremu dostarczyć można niedostateczne oświetlonym budynkom niezbędnego dla zdrowia światła słonecznego, uznany został za zdobycz w dziedzinie oświetlania wnętrz.

Na marginesie

Romantyczne „koliby“ górskie — źródłem chorób zawodowych

Robotnicy leśni zatrudnieni w górach przy eksploatacji lasów, przebywający na terenach pracy, położonych zdala od stałych osiedli, zmuszeni są mieszkać w t. zw. „kolibach“. „Koliby“ są to, jak wiadomo zresztą każdemu kto po górach wędrował, szałasy zbudowane z drągów opartych o ziemię i połączonych w górze, pokrytych zazwyczaj korą drzewną. W szczycie tak ułożonego dachu znajduje się otwór, którym uchodzi dym z palącego się w „kolibach“ ogniska. Przy ognisku robotnicy gotują w dzień jedyną swą potrawę — kaszę kukurydzaną t. zw. „mamałygę“, w nocy zaś ognisko służy do ogrzania śpiących robotników, leżących stopami w stroną ognia na podściółce z suchych liści, mchu i igliwia.

Wskutek przebywania w gryzącym dymie ogniska u robotników występują, jako choroby zawodowe, choroby oczu oraz zapalenia dróg odechowych.

Wprowadzenie zamiast kolib, prowizorycznych chociażby baraków, zaopatrzonych w komin, napotyka się jak dotychczas na sprzeciwy ze strony przedsiębiorców.

Zaznaczyć należy, że podobne koliby zamieszkują pasterze, wypasający bydło na pastwiskach górskich. Pasterze tak samo narażeni są na wspomniane wyżej choroby.

Okazuje się więc, że za osłoną romantyzmu, otaczającego „koliby“ górskie kryje się widmo poważnych chorób zawodowych.

Tajemnicze schowki na klejnoty

Kradzież klejnotów w katedrze w Pampeluna jest niewątpliwie jedne z największych jakie zdarzyły się w Hiszpanji. U pewnego kowala wśród starego żelaza odkryto część przedmiotów złotych u jednego z zegarmistrzów pół tuzina szafirów, ale wszyscy których w związku z tą aferą aresztowano, odmówili zeznań.

Także zegarmistrz dopiero po kilkudniowem śledztwie wyjawił nazwisko pewnego sprzedawcy aparatów radjowych, którego również aresztowano. Ale i z niego nie można było niczego wydobyć. Pewnego dnia prosił o pozwolenie napisania listu do szwagra. W liście tym prosił, ażeby szczególną pieczą otoczyć aparat radjowy, stojący w szafie, gdyż po opuszczeniu więzienia, ma zamiar z tym aparatem robić eksperymenty, które zadziwią cały świat. Zrobiono rewizję w sklepie, rozebrano ze „szczególną pieczą“ radjo i rzeczywiście znaleziono, przylepione kitem do wewnętrznych ścian 671 klejnotów pochodzących z kradzieży katedry w Pampeluna.

W afrykańskich kopalniach złota i djamentów poddaje się wychodzących po pracy robotników ścisłej rewizji. A mimo to udało się jednemu murzynowi w ciągu kilku lat zdobyć dość pokaźny majątek. Mianowicie kontroluje się także usta ale murzyn podczas jakiejś bitki został porządnie poturbowany w policzek który po zagojeniu naturalnie bez lekarza miał wewnątrz pewnego rodzaju torbę i ta torba służyła mu jako schowek na djamenty.

W pobliżu Bangkoku zginął ze szlifierni ogromny i bardzo cenny rubin. Zrobiono rewizję u wszystkich podejrzanych i nie wykryto niczego. U jednego z podejrzanych odbywała się właśnie uroczystość pogrzebowa. Detektyw czekał cierpliwie na koniec uroczystości a kiedy domownicy na chwilę się oddalili detektyw wyjął ze ściśniętych rąk trupa zaginiony rubin. Okazało się że trup nie był wcale krewnym kupiono go tylko ażeby bezpiecznie ukryć przy nim ukradziony rubin.

DZIEŃ POLITYCZNY

O wyjaśnienie różnic między Czechosłowacją a Polską

Rektorzy wszystkich czechosłowackich szkół wyższych, Uniwersytetów i Akademij podpisali list, który w tych dniach wystosował rektorat Uniwersytetu Karola w Pradze do rektorów wszystkich Szkół Wyższych w Polsce. List ten przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

Jaśnie Wielmożni Panowie, Drodzy Koledzy!

Wiadomo Wam, na jak smutnych torach znalazły się stosunki polsko-czechosłowackie, które jeszcze niedawno owiane były duchem szczerej i prawdziwej bratniej serdeczności. Nie możemy tu zajmować się kwestją, dlaczego to wszystko się stało. Historja tych ciężkich czasów osądzi kiedyś nasze zasługi i nasze błędy.

Jednak w pismach, które sprawą się zajmują, czytamy po obu stronach, że podstawą tego są

jakieś fakta, fatalnie ważne. Jeżeli chodzi naprawdę o fakta, to leżą one w sferze naukowego poznania i przystępne są dla naszych badań.

Dlatego, kierując się szczerą chęcią, aby już nie był rozdmuchiwany zły ogień namiętności, prosimy Was, Drodzy Koledzy, abyście raczyli nas odwiedzić. Wyślijcie do nas ze swego grona poselstwo, które w Waszym narodzie cieszy się zaufaniem, a my zobowiązujemy się nietylko do bratniego przyjęcia, ale przedewszystkiem do tego, że damy Wam do dyspozycji wszelki materjał, potrzebny do naukowego zbadania faktów, o które chodzi w sporze między naszemi narodami. Zobaczycie na miejscu i na podstawie materjału przekonacie się, jak rzeczy się przedstawiają, a potem powiecie nam wprost Wasze zdanie. Jeżeli błądzimy, zapewne znajdą się drogi do naprawy — jeżeli nie błądzimy, znajdziecie drogi, aby przekonanie to stało się znane Waszemu narodowi.

Ze wspomnień o pamiętnym majowym manifeście czeskich pisarzy w 1917 roku czerpiemy naukę, jak wielką moc może mieć głos pracowników na polu nauki, którzy mają być i są wewnętrznem sumieniem narodu i dlatego mocno wierzymy, że manifest, jaki wyszedłby z naszego postępowania, a Waszego poselstwa, przyczyniłby się znacznie do odnowienia dawnej bratniej zgody".

List ten podpisały rektoraty i dziekanaty następujących Wyższych Uczelni czechosłowackich: Uniwersytetu Karola w Pradze, Uniwersytetu Masaryka w Brnie, Uniwersytetu Komenskiego w Bratysławie, Politechniki w Pradze, Politechniki w Brnie, Wyższej Szkoły Górniczej w Przybramie, Wyższej Szkoły Weterynarji w Brnie, Wyższej Szkoły Rolniczej w Brnie, Dziekanat Teologji św. Cyryla i Metodego w Ołomuńcu, Dziekanat Teologji Husa w Pradze, Dziekanat Teologji ewangelickiej w Bratysławie i Rektorat Akademji Sztuki w Pradze.

Konsul Maixner wyjechał z Krakowa

W dniu wczorajszym opuścił Kraków konsul Czechosłowacji p. Maixner, pozbawiony exequatur zarządzeniem Prezydenta R. P. z dnia 18 bm. P. Maixner pełnił funkcje konsula Czechosłowacji od r. 1928, a w r. 1930 wybrany został dziekanem korpusu dyplomatycznego w Krakowie. W związku z tem korpus dyplomatyczny wydał wczoraj przyjęcie dla wyjeżdżającego konsula Maixnera.

Jak będziemy jechali na Kasprowy Wierch

(Od naszego wysłannika).

Zakopane, w październiku.

Zakopane wita ulewnym deszczem grupę „ceprów", którzy zjechali, żeby przekonać się naocznie, jak to naprawdę wygląda z tą kolejką. Mimo strumieni wody, które leją się nam za kołnierze, jedziemy do Kuźnic, gdzie znajdzie się punkt wyjściowy kolejki na Kasprowy Wierch. Tu zaczyna się już teren, na którym od dwóch przeszło miesięcy wre wytężona praca.

Powiedział ktoś, że to nietylko praca techniczna, ale i wyczyn sportowo-turystyczny. Istotnie, specyficzne warunki terenowe wymagające od robotników i inżynierów nielada sprawności fizycznej i zręczności, usprawiedliwiają to określenie. Praca robotnika, uwiązanego na linie nad przepaścią, bez żadnego oparcia pod nogami, a w dodatku w czasie ulewnego deszczu — to naprawdę wyczyn, przekraczający granice normalnych wymagań.

Ale tu nikt nie sarka. Ci ludzie pracują z zapałem, żeby dotrzymać terminu ukończenia budowy, żeby już 15 lutego roku przyszłego pierwszy wagonik z pasażerami przejechał z Kuźnic hen na Kasprowy. Właściwie pierwsze dwa wagoniki. Bo kolejka linowa na Kasprowy Wierch składać się będzie z dwóch niezależnych odcinków: jeden z Kuźnic do Myślenickich Turni, drugi z Turni na Kasprowy. Będzie to jedna z najdłuższych kolejek linowych w Europie, trasa jej wyniesie około 4 klm.; różnica poziomów stacji dolnej i górnej — blisko 1000 m.

Szczegóły techniczne, dotyczące kolejki, objaśnia nam kierownik budowy inż. Kodelski. Kiedy przedstawia nam cyfry, kalkulacje, jest zimny, logiczny; kiedy mówi o znaczeniu kolejki, zapala się, entuzjazmuje. „Chcemy uprzystępnić Tatry dla wszystkich, chcemy umożliwić każdemu bezpośrednie zetknięcie się z czarownem pięknem gór, wobec którego człowiek staje się lepszy...". To romantyczne nieco ujęcie rozwija się w plan zupełnie realny. Kolejka ureguluje ruch w Tatry, udostępni Kasprowy Wierch, roztoczy wspaniałą panoramę na całej swej trasie, narciarzom oszczędzi kilku godzin uciążliwego podchodzenia, no a w dalszej konsekwencji wpłynie na podniesienie frekwencji w Zakopanem, ściągnie turystów zagranicznych i przyniesie pokaźne dochody.

Tutaj doszliśmy do punktu, stanowiącego przedmiot różnego rodzaju zastrzeżeń i zarzutów. Na co pójdą te dochody, kto będzie zarabiał na kolejce? Dobrze jest tę sprawę odrazu wyjaśnić. Udziały kolejki należą do ministerstwa komunikacji w stosunku 51 proc., resztę posiada Liga Popierania Turystyki, Orbis i Stocznia Gdańska, która po spłaceniu jej należności za udział w budowie obowiązuje się udziały swe odstąpić. Całkowity dochód z kolejki pójdzie na inwestycje turystyczne, aby pośrednio przynieść dalsze dochody dla gospodarstwa narodowego.

Dyr. Kodelski przedstawił nam szczegółowe kalkulacje. Koszt budowy wyniesie dokładnie 2.200.000 zł., koszt eksploatacji rocznej około 120.000 zł., amortyzację oblicza się na 10 lat. Przy dalszych kwestjach kalkulacyjnych zaczynamy się trochę kłócić z dyr. Kodelskim o opłaty za przejazd kolejką. Opłaty te mają być dość zróżniczkowane, inne dla turystów indywidualnych, inne dla wycieczek, członków towarzystw i t. p. Ale przeciętnie jazda w górę kosztować będzie 3.50 zł., powrót 2.50 zł. Podobno jest to znacznie taniej, niż na kolejkach zagranicznych. Ale znacznie za drogo! W tych warunkach budowa zamortyzuje się w okresie niespełna trzech lat, ale idea uprzystępnienia Tatr i t. d. „weźmie w łeb"... Turysta, który za 6 zł. przeżyje cały dzień, nie może tyleż płacić za kolejkę. Te opłaty nie są jeszcze w takiej wysokości ostatecznie ustalone. I miejmy nadzieję, że nie będą, bo kolejka ma być przecież dostępna dla najszerszych mas.

Wsiadamy w auta ciężarowe, jedziemy w górę nową drogą do Myślenickich Turni, zbudowaną specjalnie z okazji robót kolejkowych; droga ta stanowić będzie wspaniały zjazd narciarski długości około 3 klm. Samochody cudem chyba nie ześlizgują się po rozmokłej drodze, wijącej się pod górę ostremi serpentynami. Na Myślenickich Turniach robota „pali się". W granicie tatrzańskim wykuwają się pomieszczenia stacji postojowej i napędowej dla obu odcinków. Tutaj pasażerowie, pragnący jechać dalej na Kasprowy, przesiadać będą do drugiego wózka. Znajdą się tu hale peronowe, do których wjeżdżać będą wagony z obu stron, małe pomieszczenie na kupno biletów, poczekalnie; w dolnej części urządzenia techniczne i elektrotechniczne. Podobne budynki stacyjne w Kuźnicach i na Kasprowym Wierchu wykonane będą całkowicie z granitu tatrzańskiego, bez żadnych ozdób i dodatków, aby harmonizowały z krajobrazem gór.

W oddali bieli się Kasprowy, pokryty śniegiem. Poniżej widać rusztowania, które znikną już niedługo. Jeszcze około trzy i pół miesiąca ośmiuset ludzi pracować będzie w gorączkowem tempie, abyśmy już w lutym pierwszą w Polsce kolejką linową mogli jechać na Kasprowy.

Ste.

TO I OWO

Tu kule — tam kwiaty

Włoskie ministerstwo propagandy rozpisało konkurs na najgustowniej udekorowane kwiatami dworce kolejowe w miejscowościach kuracyjnych, turystycznych, gdzie jest żywa frekwencja cudzoziemców. W konkursie wzięło udział 41 stacyj kolejowych. Pierwsze nagrody otrzymały dworce w Florenji, Abbazji, Gardone, Pallanza, Rimini, Riva i an Remo. Poza konkursem odznaczone zostały Capri i Assyż. Ogrodnicy i dekoratorzy, którzy przyczynili się do upiększenia stacyj, otrzymali nagrody pieniężne.

Spisują słonie

Gubernator Rhodezji (Poludn. Afryka) polecił przeprowadzić spis wszystkich, znajdujących się na obszarze prowincji słoni. Władzom angielskim chodzi w tym wypadku o stwierdzenie, ile słoni, używanych jako zwierzęta pociągowe, można mieć do dyspozycji w razie potrzeby. W razie gdyby się okazało, iż liczba słoni zmniejszyła się od daty ostatniego spisu, wydany będzie zakaz polowania na te zwierzęta. Naskutek stosowanej dotąd ochrony, liczba słoni w roku ubiegłym sięgała dwunastu tysięcy, tj. trzy razy tyle co trzydzieści lat temu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Prezes Dr. Gruber o oszczędności

W związku z Dniem Oszczędności wygłosił prezes P. K. O. p. dr. Henryk Gruber, przewodniczcy Centralnego Komitetu Oszczędnościowego w Warszawie w dniu 31. października br. przemówienie przez radjo, w którem m. in. oświadczył co następuje:

„Dzień Oszczędności jest dniem gospodarczego uświadomienia. Może i byłoby przyjemniej, gdyby nie trzeba było martwić się na kredyt, myśląc o dniu jutrzejszym. Naogół ludziom łatwiej trafiają do przekonania poglądy, określone popularnie, że „jakoś to będzie“. Lecz poglądów takich koniec bywa bardzo nieraz żałosny. Nietylko bowiem instynkt, nietylko uczucie i rozumowanie, ale przedewszystkiem doświadczenie wykazuje, jak przykre bywają w życiu człowieka dni burz i deszczów.

Siła duchowa społeczeństwa musi opierać się na sile materjalnej. Bez siły materjalnej niema bowiem ani kultury, ani cywilizacji, jest ciemnota i ubóstwo. Każdy z nas musi więc być propagatorem myśli ekonomicznej, a jeśli chcemy, aby cały naród podniósł ją do godności programu, zastosujmy radę jednego ze starych pisarzy angielskich. Rada ta brzmi: „Jeśli szukasz człowieka, któryby przyniósł ci zbawienie, nie oglądaj się poza siebie, bo masz go blisko przy sobie. Człowiekiem tym jesteś ty, jestem ja, jest każdy z nas. Nic łatwiejszego, jak zostać nim, jeśli się naprawdę tego pragnie“.

Płatność podatków w listopadzie

W listopadzie płatne są następujące podatki:

1) do 15 listopada — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935, w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w październiku b. r. przed przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. oraz przemysłowe I — V kat. — prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 listopada — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notarjuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w m-cu październiku b. r.;

3) do 30 listopada — II rata podatku gruntowego za r. 1935;

4) do 30 listopada — reszta nadzwyczajnej daniny majątkowej za r. 1935 przez płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo).

5) do 5 listopada — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji w czasie od 16 do 31 października; do 20 listopada — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni listopada.

6) do 7 listopada podatek dochodowy uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych w październiku r. b.

Ponadto płatne są w listopadzie zaległości odroczone, lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymują nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Zarządzenia o wysprzedażach

Min. przem. i handlu rozesłało okólnik do wszystkich województw w sprawie wysprzedaży. Okólnik ten ustala zasady następujce: za wysprzedaż należy uważać podaż pewnej określonej ilości towarów o cenach obniżonych i ujawnionych publicznie, przyczem wysprzedażą może być objęte wyłącznie ilość artykułów zgłoszonych władzy przemysłowej. Wysprzedaże posezonowe i poinwentarzowe mają ściśle odpowiadać swemu charakterowi, tj. powinny być sprzedażą towarów, których zbyt w okresie późniejszym drogą normalną byłby utrudniony. W związku z tym okólnikiem władze administracyjne, jak również władze przemysłowe przystąpiły do kontrolowania każdej wysprzedaży. W okresie zbliżającego się sezonu przedświątecznego specjalni kontrolerzy będą badali uprawnienia ogłaszających wysprzedaże i ścisłość przy stosowaniu się do przepisów.

Ceny skaczą w górę, życie drożeje

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Rzym, w październiku.

Włochy zalewa fala drożyzny. Od wiosny stale ceny zwyzkują. Początkowo proces ten odbywał się powoli, stopniowo, ledwie dawał się odczuwać szerokim masom. Od sierpnia przyśpiesza kroku, idzie coraz to szybciej. Obecnie przeradza się w wyścig cen ku górze na całej linji. Charakterystyczne jest, że ceny podnoszą się bardzo nierównomiernie i często chaotycznie, bez związku z przesłankami czysto gospodarczemi. Coraz wyraźniej odczuwa się, że prócz względów rzeczowych, wynikających ze stosunku popytu do podaży, działa z za kulis spekulacja, kryjąc się starannie przed surowem okiem władz i organów partji faszystowskiej.

Oto nieco danych ilustrujących rozmiary zwyżki cen. Odnoszą się one do Rzymu i zakupów detalicznych. Zastrzeżenie to jest o tyle konieczne, że poziom cen wielu artykułów, zwłaszcza żywnościowych zawsze wahał się we Włoszech w bardzo szerokiej skali w zależności od okolicy.

Wyroby żelazne podrożały od wiosny o 30 do 40 proc. Mosiężne i niklowe nawet o 60 do 70 proc., mydło ponad 100 proc. Poważną zwyżkę wykazują też tłuszcze zwierzęce: ceny ich wzrosły o 70 do 80 proc. Natomiast masło podrożało o 20 proc., podnosząc się z 12.5 lira na 15 lirów. Nieco większą różnicę wykazuje mięso. Średni jego gatunek kosztuje zamiast 9 obecnie 19 lirów. W tym samym stosunku podrożała oliwa. Mąka i ryż skoczyły w górę od 20 do 40 proc., w zależności od jakości. Cena węgla podniosła się ze 140 na 220 lirów na tonnę, benzyna z 1.95 na 2.80 lirów, a nafta z 75 centymów na 1.50 lirów. Konfekcja i bielizna zdrożały od 20 do 30 proc. Znacznie więcej surowa wełna, gdyż płaci się za kilo jej obecnie 20 zamiast 11 lirów.

Rzecz znamienna, niejednokrotnie artykuły krajowe, które się posiada w dostatecznej ilości, drożeją w szybszem tempie aniżeli zagraniczne, których wwóz, uzależniony od przydziału obcych dewiz, nie zaspakaja całkowitego zapotrzebowania. I tak pewne rodzaje warzyw i owoców podskoczyły w cenie, mimo normalnego urodzaju, aż o 120 proc. Wskazuje to na powstawanie od dołu, u producenta, tendencji do spekulacji. W dziale zbóż, w przewidywaniu spadku liry, rolnicy tak dalece powstrzymali się od sprzedaży i ceny tak szybko pięły się w górę, że rząd widział się zmuszony przeciwdziałać energicznie baussie, wpuszczając ponad zwykły kontyngent 2 milj. kwintali zagranicznej pszenicy. Uczyniono to, mimo iż tegoroczny zbiór i istniejące na rynku dawne zapasy wystarczały aż nadto dla zaspokojenia wewnętrznego spożycia.

Rząd stara się opóźnić zwyżkę cen wszelkiemi środkami, hamując ją i próbuje utrzymać w możliwie umiarkowanych granicach. Zwalcza ze stanowczością i bezwzględnością, posługując się aparatem administracyjnym i aparatem partji faszystowskiej, oraz całym arsenałem argumentów patrjotycznych i obywatelskich.

Rolę sztabu w tej wojnie sprawuje wyłoniony przez partję stały komitet dla nadzoru nad cenami. Do akcji wciągnięty został aparat państwowy, organizacje gospodarcze i zawodowe. Komisje okręgowe tego komitetu poddają skrupulatnej rewizji wszystkie cenniki, ustalając ceny maksymalne.

Jakie będą wyniki tych poczynań? Z natury rzeczy nie mogą one być zbyt uchwytne, gdyż trudno sobie zdać sprawę coby było, gdyby hamulce nie działały. Najwybitniejszą pozycją aktywną jest utrzymanie cen na poziomie z przed roku, jak: opłat za gaz, elektryczność, telefony, taryf przejazdowych, opłat hotelowych i w dużej mierze cen kartelowych (tam, gdzie nie podrożały zbytnio surowce). Natomiast na innych odcinkach działa komitet dla cen najwyżej hamująco, gdyż życie bierze górę nad rygorami i sankcjami. Codzień czytamy o nakładanych na spekulantów karach: wykluczenie z partji, organizacyj zawodowych, zamknięcie sklepu, odebranie prawa handlu, grzywna itd. Momenty psychiczne w postaci obawy przed niewiadomą sankcyj i spadkiem liry, oraz mało naogół zdyscyplinowane kupiectwo mają niewątpliwie duży, jeśli nie decydujący wpływ na to, że osiągnięto skromne rezultaty. Często kupiec bojkotuje te artykuły powszechnego użytku, nad cenami, których wisi szczególna kontrola władz, lub też sprzedaje po cenie wyższej niższy gatunek.

W ostatnich dniach powszechnie daje się zaobserwować znikanie ze sklepów towarów zagranicznych, nie wyłączając kosmetyków i papieru listowego. Działa widoczna tendencja do ukrywania towaru, celem uzyskania zań potem wyższej ceny. Odbywa się renesans paskarstwa wojennego. I ani zachwalany ustrój korporacyjny, ani wysławiana karność faszystowska nie są w stanie zatrzymać jego zwycięskiego pochodu.

R. N.

Kiedy ustaje obowiązek ubezpieczenia pracowników umysłowych?

Ostatnio został ogłoszony wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 16 września 1935 r L. Rej. 6816/34, który posiada niezwykle istotne znaczenie dla pracowników umysłowych ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych (b. Z. U. P. U.).

W wyroku tym NTA. wyraził następujący pogląd prawny:

„Pracownik umysłowy, który w chwili rozpoczęcia swego zatrudnienia był zdolny do wykonywania swego zawodu i podlegał obowiązkowi ubezpieczenia, ustanowionemu w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (Dz. Ust. 106 - 911), a następnie utracił powyższą zdolność (art. 22 i inne), przestaje podlegać wspomnianemu wyżej obowiązkowi ubezpieczenia i to niezależnie tak od tego, czy faktycznie pozostaje nadal w zatrudnieniu, jak i od tego, czy nabył prawo do renty inwalidzkiej względnie starczej“.

Dotychczas wbrew stanowisku NTA. utrzymywała się praktyka, że pracownik, który w czasie ubezpieczenia zachorował i w następstwie tego nawet utracił zdolność do wykonywania zawodu był nadal tak długo ubezpieczony, jeżeli stosunek pracy nie został rozwiązany, dopóki nie nabył prawa do renty po przebyciu 60 miesięcy składkowych. Obecnie powyższa praktyka, bardzo korzystna dla ubezpieczonych, którzy zachorowali nie mając jeszcze 60 miesięcy ubezpieczenia i w czasie choroby po osiągnięciu 60 miesięcy składkowych nabyli prawo do renty, nie da się wbrew stanowisku NTA. utrzymać.

Warto dodać, że i praktycznie istnieć będą obecnie poważne trudności z częstem występowaniem z ubezpieczenia osób chorych tylko przejściowo, ale mimo to niezdolnych w tym czasie do wykonywania zawodu. Pracownik, który np. zachoruje i skutkiem tego przez czas dłuższy niż 2 tygodnie w miesiącu będzie niezdolny do wykonywania zawodu, automatycznie przestanie w tym czasie podlegać obowiązkowi ubezpieczenia, chociażby nawet pozostawał w pracy w tym okresie i chociażby nie nabył prawa do świadczeń eme

rytalnych spowodu braku 60 miesięcy ubezpieczenja.

W ten sposób nie będą więc narastały pracownikowi nowe uprawnienia emerytalne (miesiące składkowe) w okresie przejściowej choroby połaczonej z niezdolnością do wykonywania zawodu.

Odpowiedzialność technika dentystycznego

Sąd Najwyższy (Izba Cywilna) w orzeczeniu z dnia 27 czerwca 1935 r. L. C II 517 - 35 wyraził następujący pogląd prawny:

Samo wykonanie przez technika dentystycznego zabiegu leczniczego do którego nie uprawnia go rozporządzenie Prez. Rzplitej z 10 czerwca 1927 r. o wykonaniu praktyki dentystycznej (D. U. Nr. 54 poz. 476) nie uzasadnia jeszcze żądania wynagrodzenia szkody którą leczony poniósł na zdrowiu jeżeli leczony jednocześnie nie wykaże związku przyczynowego między nieumiejętnie wykonanym zabiegiem a szkodą stąd powstałą.

Pogorszenie sytuacji na rynku włókienniczym

Tydzień bieżący na łódzkim rynku włókienniczym przyniósł pewne osłabienie konjunkury w większości branż. Dotyczy to w dużej mierze tkanin bawełnianych oraz przędzy bawełnianej, a w szczególności niektórych artykułów konfekcyjnych.

W związku z tem pozostaje również pogorszenie stanu wypłacalności wśród odbiorców włókiennictwa łódzkiego, zarówno miejscowych, jak i prowincjonalnych, oraz bardzo liczne ciche regulacje i prolongaty zobowiązań.

Ten stan rzeczy wywołuje na rynku nastrój przygnębienia, aczkolwiek sądzić należy, że utrzymanie się zimowych pogód przyniesie znowu ożywienie.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Swiatowe zapasy złota

Ostatni numer biuletynu miesięcznego statystycznego Ligi Narodów zawiera m. in. dane dotyczące zapasów złota poszczególnych państw. Według tych danych światowe zapasy złota (bez Rosji Sowieckiej) które od 28 lutego do końca maja rb. zmniejszyły się o ca. 400 milj. dolarów (starego parytetu) podniosły się w okresie od końca maja do końca września rb. ponownie o 300 milj. dolarów, osiągając stan o 40 milj. wyższy niż w końcu r. 1934.

W okresie pierwszych trzech kwartałów rb. zmniejszyły się uchwytne zapasy złota w następujących krajach (w dolarach dawnego, złotego parytetu): we Francji o 399 milj. w Holandji o 129, w Szwajcarji o 103, we Włoszech o 82 i w Indjach Holenderskich o 13 milj. dolarów, czyli łacznie we wspomnianych 5 państwach o ca. 720 milj. dolarów.

Z drugiej strony wzrosły zapasy w Stanach Zjednoczonych A. P. o 668 milj. dolarów, w Kanadzie o 55, w Unji Południowo Afrykańskiej o 18, w Japonji i w Norwegji po 14 milj., czyli razem we wspomnianych krajach o 769 milj. dolarów.

Uchwytne zapasy złota innych państw nie wykazały większego ruchu, utrzymując się naogół w granicach poprzednich.

Rokowania koncernów naftowych

„Telegraaf“ donosi, że pomimo zaprzeczeń ze strony zainteresowanych, odbywały się ostatnio poufne rokowania w Londynie pomiędzy „Royal Dutch Shell“ „Standart Oil“ oraz przedstawicielami sowieckiego syndykatu nafowego. Rokowania te dotyczyły unormowania sytuacji rynkowej. Jakkolwiek porozumienie w sprawie sprzedaży nafty rosyjskiej na rynku angielskim przed kilku tygodniami wygasło formalnie, to jednak kontrahenci w dalszym ciągu stosują postanowienia tej konwencji. Z tych właśnie w zględów „Telegraaf“ przypuszcza, że w Londynie osiągnięto konkretny wynik, narazie w postaci przedłużenia porozumienia z Sowietami.

Kawa za cement

Donoszą z Amsterdamu, że w trakcie ostatnich pertraktacyj handlowych duńsko - holenderskich, zawarto tranzakcję kompensacyjną, na podstawie której Danja zakupi za 1 i pół milj. koron kawy, pochodzącej z Indyj Holenderskich. Wzamian za to Holandja nabędzie w Danji 50 tys. tonn cementu.



PIĄTEK, 1. LISTOPADA 1935.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Koncert utworów Bacha (płyty) 10.30 Nabożeństwo; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej 12.03 Szkic literacki „Stanisław Witkiewicz“ — M. Bunikiewicza 12.15 Poranek muzyczny w wyk. ork. PR. pod dyr J. Ozimińskiego z udz. M. Janowskiego (śpiew) w przerwie o 13.00 transmisja ze Lwowa: Baśniowa noc audycja Jana Brzozy (w związku ze Świętem Zaduszek) 14.00 Dyskusja fragm. z pow. Wandy Dobaczewskiej pt.: Zwycięstwo Józefa Żołądzia 11.20 Symfonja Szostakowska (płyty) 15.00 Audycja dla wszystkich; 15.45 Feljeton: Przez moje okno wygł. red. Józef Bajsarowicz; 16.00 Pogad. dla chorych; 16.15 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego 16.45 Zaduszny apel — obrazek słuchow. dla dzieci Kazimierza Konarskiego; 17.00 Z Instytutu Psychotechnicznego w Warszawie reportaż dr. Piotra Macewicza; 17.15 Minuta poezji: wiersze Felicji Kruszewskiej pt: Zaduszki; 17.20 Transmisja z Poznania: Canzonetty i arje operowe starych mistrzów belcanta z XVI XVII. i XVIII. wieku — w wyk. Józefa Wolińskiego (tenor) przy fort W. Raczkowski; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Koncert kameralny w wyk. Wł. Markiewiczówny (fortepian) Zygm. Weininger (srz) i Wojciech Smyka (obój) 18.30 Pogadanka sportowa dr. Kazimierza Załuskiego „O nowym stadjonie sportowym w Krakowie“ 18.40 Wiadomości bieżące 18.45 Płyty; 19.00 Pogadanka: O szkolnych kasach oszczędności — wygł. dr. Roman Bogdani; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami 20.00 Requiem — ostatnie dzieło Mozarta — reportaż muzyczny; 21.00 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współcz. 21.00 Koncert pośw. twórczości Aleksandra Zarzyckiego (w związku z 40-letnią rocznicą zgonu kompozytora).

Wykonawcy: Marja Mokrzycka (sopr) Lucyna Robowska (fort) Stan. Tawroszewicz (skrz) akomp. L. Urstein — prelekcja Feliksa Kęckiego, 22.30 Muzyka Wagnerowska (płyty) 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej; 23.05 W tempie Adagio (płyty)

Warszawa (1339.3) 9.00 p. Kraków; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Zycie kultur. i artyst. stolicy; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9.00 p. Kraków; 15.45 Zaczarowany kwiat — Zaduszkowa opowieść dla dzieci pióra A. Fierli; 16.00 p. Kraków; 18.30 Odczyt religijny; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Wiadomości radjotechniczne; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 p. Kraków 23.05 Płyty.

Lwów (377.4) 9.00 p. Kraków; 15.45 Metody pracy społecznej na wsi; 16.00 p. Kraków; 18.30 Listy i programy omówi J. S. Petry; 18.40 Pogadanka sportowa; 18.45 Recital fort. H. Dicksteinówny; 19 Wiarusy z małego miasteczka — felj. wygł. T. Fabjański; 19.10 p. Kraków; 22.30 Impresje jesienne — audycja słowno muzyczna Celiny Nahlik w przerwie o 23 wiadom. meteorologiczne.

Łódź (224) 9.00 p. Kraków; 15.45 Bez pieniędzy w poprzek Peru — W. Klimontowicz; 16.00 p. Kraków; 18.40 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 11.45 Koncert symfoniczny; 17.55 Parsifal — opera Wagnera (z Opery Wiedeńskiej).

Rzym (420.8) 20.50 Madame Sans Gene — opera Giordana, dyr. Kompozytor.

Leningrad (1224) 12 Borys Godunow — opera Mussorgskiego (fragm) 18 Żak — opera Millöckera; 22.50 Koncert.

Paryż (1648) 18 Muzyka symfoniczna; 21.45 Okręt - widmo — opera R. Wagnera.

Zamówienia Sowieckie we Francji

W tych dniach zakończone zostały pertraktacje przedstawicielsktwa handlowego Sowietów w Paryżu z francuskim przemysłem hutniczo - żelaznym w sprawie dostawy do Rosji żelaza w sztabach i blachy wysokogatunkowej. Należność na dostawy uiszczona będzie w wekslach z terminem rocznym.

Poszukiwanie środka przeciw grypie i zaziębieniom

Zwykłe zaziębienie, któremu ulegają corocznie w porze jesiennej tysiące ludzi, przybiera nierzadko groźną formę i stanowi poważne niebezpieczeństwo dla organizmu ludzkiego.

Jedną z najpopularniejszych form zaziębienia jest influenza (grypa), której pierwszą epidemję w Europie zanotowano już w roku 1173. Ostatnio niezwykle silną epidemję grypy, zwanej wtedy „hiszpanką“, notuje historja medycyny w r. 1918, zaraz po ukończeniu wojny europejskiej. Poza złym wpływem, jaki ma grypa na ogólny stan zdrowia ludności, epidemja jej sprawia znaczne straty gospodarcze, a zwłaszcza w przemyśle, ponieważ sztaby fabryk i warsztatów dziesiątkowane są przez chorobę. Jak wskazują obliczenia ministerstwa zdrowia w Anglji, szerzenie się grypy w okresie jesiennym roku ubiegłego kosztowało przemysł angielski 20 miljonów funtów szterl. i spowodowało stratę 340 miljonów godzin roboczych.

Liczne zastępy znakomitych lekarzy i uczonych czynią energiczne wysiłki celem wynalezienia środka zapobiegającego zaziębieniu. Jedną z ważniejszych placówek walki z influenzą jest Instytut Narodowy dla Badań Lekarskich w Londynie, na czele zaś lekarzy, szukających srodków przeciw grypie stoi sir Patrick Laidlaw od szeregu lat prowadzi badania nad wykryciem i izolowaniem bakcyla grypy. Rozporządza on wspaniałem laboratorjum doświadczalnem, w którem małe myszki i króliki zarażane są grypą, a następnie poddawane obserwacji oraz specjalnej kuracji. Ostatnie rezultaty badań uczonych londyńskich pozwalają, zdaniem specjalistów, spodziewać się w niedalekiej przyszłości zwycięstwa nauki nad dokuczliwą plagą zaziębienia, trapiącą ludzkość. Uczeni angielscy spodziewają się bowiem wynaleźć szczepionkę przeciw grypie.

Zawrotne sumy na walkę z grypą wydawane są również w Ameryce. Lwia część kwoty 40 miljonów dolarów, którą rozporządza Instytut Rockefellerowski w New Yorku, największa instytucja tego rodzaju na świecie, poświęcona jest na pracę nad wynalezieniem środka przeciw zaziębieniu. W najlepiej uposażonych laboratorjach świata odbywa się codzienna walka o wydarcie jeszcze jednej tajemnicy naturze i zużytkowanie jej dla ulżenia cierpień ludzkości

Dziś przemówienia stron w procesie apelacyjnym „Cara"

W procesie apelacyjnym zawiadowców „Cara" zeznają w dalszym ciągu wybitne osobistości krakowskie. Na wstępie wczorajszej rozprawy zeznawał wiceprezydent miasta dr. Radzyński.

Świadek zapoznał się z „Carem" w roku 1931. Wówczas to we wrześniu otrzymał polecenie od prezydenta miasta Beliny-Prażmowskiego, aby jako członek Klubu Pracy Gospodarczej zbadał działalność przedsiębiorstw miejskich.

Po kilkudniowym zaznajamianiu się ze stosunkami w „Carze" świadek wygotował memorjał, w którym zwrócił uwagę na rozrzutną gospodarkę, zalecając wprowadzenie pewnych oszczędności.

W pewien czas potem wszedł dr. Radzyński w skład Rady Nadzorczej „Cara". Wówczas to dwaj b. funkcjonarjusze „Cara", Pawłowski i Stankiewicz złożyli doniesienie przeciw zawiadowcom. Z polecenia prezydenta miasta utworzona została komisja z trzech osób, do której wszedł również dr. Radzyński.

Komisja po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdziła, że zarzuty są niezbyt prawdziwe. Stwierdzono jednak wówczas, że członkowie Rady Nadzorczej „Cara" pobrali tantjemy na poczet zysków, które miały wpłynąć w przyszłym roku. Komisja uchwaliła wówczas zaproponować członkom Rady Nadzorczej zwrot pobranych kwot.

Przew.: Czy przy uchwalaniu bilansu wiedział pan, że zysk wykazany w roku 1931/32 w wysokości 111.000 zł. jest fikcyjny?

Świadek: To wyszło później na jaw.

Dyr. Landau: Zeznał pan prezydent, że gospodarowano rozrzutnie. Czy my sami nie otrzymywaliśmy rozkazów, aby taką gospodarkę prowadzić?

Świadek: Trzeba przyznać, że zawiadowcy w dużym stopniu robili ludziom wygody, zwłaszcza autem, które drogo kosztowało.

Dyr. Landau: Ja przecież prosiłem, aby odebrać mi prawo dysponowania autem, aby w ten sposób uchronić „Caro" od wydatków. Płaciło się dziesiątki tysięcy złotych na marki prezencyjne. Dlaczego ci, którzy je brali, nie zrezygnowali z nich?

Świadek: Myśmy zrezygnowali.

Przew. do dyr. Landana: Przecież pan postawiłeś wniosek o podwyższenie wysokości marek prezencyjnych z 50 na 100 zł.?

Dyr. Landau: Ja dostałem rozkaz (!!!), aby taki wniosek postawić.

Przew.: Takiego wniosku nie trzeba było jednak postawić.

Po przesłuchaniu wiceprez. dr. Radzyńskiego zeznawał dyr. Banku Dyskontowego p. Zarzycki. Świadek stwierdza, że przy przyjmowaniu przez Radę Nadzorczą „Cara" bilansu na rok 1930/31 głosował przeciw bilansowi, gdyż nie były w nim wciągnięte pewne pozycje. Świadek stwierdza jednak, że przed posiedzeniem dyr. Landau zwracał mu uwagę na te pozycje.

Przew.: A jak do pańskiego sprzeciwu ustosunkowała się Rada Nadzorcza?

Świadek: Odpowiedziano mi, że to będzie później „zamortyzowane".

W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano prokurenta Messnera i dyr. Broczynera, którzy mówili o bilansach „Cara", dalej radnego Różyckiego, dyr. Chodorowskiego i p. Jakóba Landaua.

Obrona postawiła szereg wniosków odwodowych, które zostały przez trybunał odrzucone, poczem nastąpiło odczytanie aktów i zamknięcie postępowania dowodowego.

W dniu dzisiejszym przemawiać będą prokurator oraz obrońcy.

—ooo—

Dramatyczne sceny w Medjolanie

Z Wiednia donoszą agencji Press: Na dworcu kolejowym w Medjolanie rozegrały się dramatyczne sceny przy odejściu pociągu z transportem wojska, wysyłanego na afrykański teatr wojny.

Liczna grupa kobiet, towarzyszących odjeżdżającym żołnierzom, usiłowała przeszkodzić odejściu pociągu. Kobiety rzuciły się na szyny kolejowe i swemi ciałami zatarasowały pociągowi drogę.

Musiano wezwać policję kolejową, która z trudem usunęła leżące na szynach kobiety i uwolniła drogę. Scenie tej przyglądało się wielu cudzoziemców, w tem jeden z dyplomatów francuskich.

Jak się zdaje, w związku ze scenami na dworcu kolejowym pozostają liczne aresztowania dokonane w Medjolanie. Wśród aresztowanych znajduje się redaktor naczelny czasopisma „Zagadnienia pracy", Maglione, oraz kilku współpracowników wydawnictwa.

Wojna kosztuje

Rzym. 30. 10. PAT. Z bilansu banku Włoch na dzień 20 bm., widać, że łączny zapas pokrycia spadł w ciągu 2-ej dekady października o 122 miljonów lirów, przytem na złoto przypada 89, a na waluty 33 miljony lirów.

WYMIAR PODATKU WODOCIĄGOWEGO

Ukazało się obwieszczenie prez. miasta w sprawie zeznań czynszowych do wymiaru stałej opłaty wodociągowej na rok 1936 z budynków wykończonych po 1 stycznia 1922.

Formularze wypełnione należy składać w wydziale finansowym zarządu miejskiego do 15 listopada br.

ADRESOWANIE PRZESYŁEK POCZTOWYCH DO KATOWIC

Wysyłając przesyłkę pocztową do Katowic należy dla szybszego jej doręczenia podać w adresie numer przynależnego urzędu oddawczego. Na terenie miasta Katowic jest sześć urzędów oddawczych (Katowice 1—6), obejmujących *zasadniczo* dzielnice, w których właściwe urzędy oddawcze są położone i tak:

Katowice 1 — dzielnica Śródmieście, Katowice *2* — Zawodzie, Katowice *3* — Bogucice, Katowice 4 — Załęże, Katowice 5 — Dąb, Katowice 6 — Ligota.

Natomiast przesyłki pospieszne na terenie całego miasta Katowic z wyjątkiem dzielnicy Ligota doręcza urząd pocztowy Katowice 1.

Dyrekcja Okr. Poczt i Telegr.
w Krakowie.

SKRADZIONO KASETKĘ Z BIŻUTERJĄ

Nieznani sprawcy po wyłamaniu żelaznym łomem drzwi, dostali się do mieszkania Cecylji Weis przy ul. Krakowskiej 13, skąd skradli kasetkę drewnianą z biżuterją, wartości około 1500 zł.

WAŻNE DLA OKRADZIONYCH

Dnia 21. 10. 1935 organa PP. zakwestjonowały u Ignacego Lubery, przy ul. Prochowej 8, większą ilość bielizny, szlafroków damskich, ubranie męskie, 4 skóry boksowe, rower i towary galanteryjne. Poszkodowani mogą się zgłaszać w IV. Komisarjacie PP. przy ul. Grodzkiej 65, w godzinach urzędowych, celem rozpoznania.

— AKCJA RATUNKOWA DLA CHORYCH. Walne Zgromadzenie odbędzie się 3 listopada, o 12 w południe w Sali Portretowej Zarządu Miejskiego.

— SEKCJA GIMNASTYCZNA Ż. K. S. MAKKABI. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki i środy w sali gimnastycznej Żyd. Gimnazjum, Brzozowa 5, w godzinach wieczornych. Zgłoszenia na miejscu między godz. 6—8 wiecz.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora du. [illegible] br.: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole, Pokucie i Małopolska wschodnia: Przeważnie pochmurno i deszcze. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Pozostałe dzielnice: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi opadami. Chłodno. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

ZE SPORTU

DALSZE MECZE LIGOWE I O WEJŚCIE DO LIGI.

Tylko 13 meczów ligowych pozostało do rozegrania, a mianowicie: 3. 11. Cracovia — Warta Warszawianka — Ruch Polonja — LKS. Pogoń — Garbarnia Wisła — Legja; 17. 11. Warta — Pogoń Wisła — LKS Polonja — Śląsk Ruch — Cracovia Garbarnia — Legja; 24. 11. Garbarnia — Wisła; 1. 12. Warszawianka — Wisła.

O wejście do Ligi 3. 11. Czarni — Podgórze: 10. 11. Podgórze — Dąb.

KLĘSKA REPREZENTACJI PINGPONGOWEJ EUROPY.

BUDAPESZT. W ostatnim dniu rozgrywek ping - pongowych odbyły się spotkania podwójne. Wszystkie trzy spotkania wygrali Węgrzy.

Para Barna — Szabados pokonała parę polsko - czeską Ehrlich — Kolar 22:20 21:12. Druga para węgierska Szabados — Bellak wygrała z parą polsko - austrjacką Ehrlich — Kohn 21:14 21:19. Trzecia para węgierska Bellak — Kelen odniosła zwycięstwo nad parą czesko austrjacką Kolar — Kohn 17:21 21:12 21:12.

W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła reprezentacja Węgier, bijąc Europę 9:3.

ASY POLSKIEGO TENISU.

Polski Związek Tenisowy ustalił następującą listę klasyfikacyjną najlepszych tenisistów i tenisistek w Polsce.

Oto lista panów — senjorów: 1) Hebda 2) Tarłowski 3) Witman 4) 5) i 6) Majewski Popławski Spychała 7) i 8) Bratek i Kołcz Tad. 9) Horain 10) Kołcz Stefan 11) Pfahl 12) Herbst. Na liście tej z wybitniejszych graczy brak Tłoczyńskiego, który grał bardzo mało w sezonie.

Na liście pań znajduje się tylko 6 nazwisk: 1) Jędrzejowska 2) Volkmer - Jakobsenowa 3) i 4) Jędrzejowska Zofja Neumanówna 5) Rudowska 6) Lilpopówna.

Lista junjorów obejmuje 10 nazwisk: 1) Kurman (Lwów) 2) Gotschalk (Warszawa) 3) Tłoczyński Ksawery (Poznań) 4) Czajkowski (Kołomyja) 5) Strzelecki (Warszawa) 6) Kończak (Katowice) 7) Biechowski (Bydgoszcz) 8) Cieślikowski (Lwów) 9) Kiełkowski (Katowice) 10) Mieczysławski (Poznań).

SUNDERLAND NA CZELE LIGI ANGIELSKIEJ

Dzięki porażce Huddersfiel Ton, poniesionej w spotkaniu z Liverpoolem i równoczesnym remisie Derby County w meczu ze Stoke City prowadzenie w lidze angielskiej objęła drużyna Sunderland, która pokonała w wysokim stosunku Sheffield Wednesday. Ostatnie miejsce w tabeli zajmuje obecnie Aston Villa.

PIERWSZE OD DŁUŻSZEGO CZASU ZWYCIĘSTWO RANA

NOWY JORK. Po dłuższej serji porażek znany pięściarz polski Edward Ran wygrał walkę z murzynem Powell na zawodach w Plainfield w stanie New Jersey. Ran zwyciężył na punkty po 8-miu rundach.

REPREZENTACYJNY BOKSER BERLINA W BARWACH HASMONEI LWOWSKIEJ.

Reprezentacyjny pięściarz Berlina w wadze koguciej Noschkes zgłosił swe przystąpienie do Hasmonei w barwach której wystąpi już w dniu 9-go listopada w meczu o mistrzostwo z Lechją.

KRYTY TOR KOLARSKI W WARSZAWIE.

Zarząd WTC. stara się urządzić w swojej krytej hali na Dynasach drewniany tor kolarski Tor ten ma biec dokoła kortu tenisowego zainstalowanego we wspomnianej hali.

— Hokeiści kanadyjscy wybitnie zasilili drużyny Paryża Londynu Pragi Szwajcarji a nawet i Holandji. Efekt doskonały. Reprezentacja Amsterdamu pokonała dwukrotnie reprezentację Brukseli 4:2 i 3:2

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 12 m
1	Zachód słońca 16 g 3 m
PIĄTEK	5 Cheszwan 5696

Z pracy sjonistycznej w Krakowie

We wczorajszym sprawozdaniu pod powyższym tytułem opuszczono wskutek przeoczenia całe poniższe zdanie, wskutek czego cała treść została zniekształcona. Zdanie to ma brzmieć: „Tak wielkie wpływy osiągane z bożnic przypisać należy nietylko pracy poszczególnych członków Zarządu synagog, lecz także ich znacznym wpływom osobistym, dzięki czemu są w stanie nakłaniać swoich znajomych — współdochodzących się do składania licznych datków na rzecz Wyzwolenia Ziemi W szczególności wymienić należy pp. J. Abrahamera, Dyr. Dra A. Deychesa, J. Kanta itd."

UROCZYSTE OTWARCIE SJONISTYCZNEGO KLUBU TOWARZYSKIEGO.

W sobotę 2 listopada o godz. 8 wiecz. nastąpi uroczyste otwarcie Sjonistycznego Klubu Towarzyskiego w Krakowie w lokalu własnym, przy ul. Grodzkiej 71. II. p.

Uroczystego otwarcia Sjonistycznego Klubu Towarzyskiego dokona Dr. Ozjasz Thon.

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

ZGŁASZANIE OBCHODÓW ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI

W związku z tegorocznem Świętem Niepodległości 11-go Listopada niewątpliwie szereg Instytucyj Społecznych i Związków b. wojskowych urządzi tradycyjnym zwyczajem uroczyste akademje lub poranki. W celu zatem ujęcia w ewidencję wszystkich uroczystości, Zarząd Miejski uprasza zainteresowane Związki i Instytucje, *aby najpóźniej do poniedziałku, dnia 4-go bm. godz. 10-ta rano podały na piśmie lub telefonicznie pod adresem Wydziału Oświaty Zarządu m. rodzaj i miejsce obchodu oraz dzień i dokładną godzinę.*

CO TO JEST „SCHOPING". Wielkie magazyny New Yorku wyznaczają pewne godziny 3 razy w tygodniu na t. zw. „Schoping", na zwiedzanie i oglądanie towarów bez obowiązku kupna. Praktyka życia uczy że takie zapoznawanie się z towarem jest koniecznością. Jakże można kupić np. odbiornik radjowy, nie wypróbowawszy kilka czy więcej aparatów. Radjonabywcy winni wypróbować szereg aparatów, a na deser kazać sobie zademonstrować odbiorniki Telefunken Ambasador i Telefunken Special. Ta ostatnia demostracja zakończy Wasze poszukiwania. Przy tym odbiorniku zostaniecie napewno. 5907Kr.

Nowy trener bokserów Makkabi

Ostatni występ bokserów Makkabi spotkał się z bardzo korzystną oceną. Cała bez wyjątku prasa stwierdza pokrzywdzenie Makkabi przez sędziów i podnosi walory młodych pięściarzy Makkabi.

Obecnie sekcja Makkabi przystępuje do dalszej realizacji swych zamierzeń. Oto z dniem dzisiejszym trening pięściarzy Makkabi obejmuje trener p. Stalmach. Osoba nowego trenera Makkabi znana jest dobrze w kołach bokserskich. Był on przez wiele lat zagranicą, walczył z pięściarzami zawodowymi i potrafi niechybnie poprowadzić nowych swych uczni ku wyżynom.

Pierwszy trening z p. Stalmachem dziś o godz. 8 wiecz. w Żyd. Domu Akad. Przemyska 3.

W WIĘZIENIU.

Naczelnik: — Prowadziliście się dobrze, może macie jakieś życzenie?

Więzień — Panie naczelniku, prosiłbym o przeniesieniu mnie do innej celi, oglądać codzień te same cztery ściany, to nie do wytrzymania!

(Le Rire).

Dziś 12 w południe Teatr Bagatela Występ Cyganiewicza

Ogłoszenie wyroku w sprawie „Cara" nastąpi w sobotę o 12-tej w poł.

Na wczorajszej rozprawie apelacyjnej zawiadowców „Cara" zabrał głos prokurator dr. Günthner, poczem przemawiali obrońcy dr. Bron. Frühling i dr. Ernest Ader.

Skolei zabrał głos dyr. Landau, który w „ostatniem słowie" oświadczył m. in.:

„Postępowałem nietylko jako człowiek uczciwy, ale też jako poczciwy. Myślałem, że ludziom stojącym na świeczniku mogę zaufać, że będą mieli cywilną odwagę przyznać się do wydawania mi rozkazów. Tymczasem pomyliłem się.

W dalszym ciągu stwierdza dyr. Landau, że jego następca w „Carze" obciążył go przeróżnemi stratami, które nie zawinił. Nowy dyrektor, przyszedłszy pod koniec miesiąca, wypłacił sobie pensję za cały miesiąc, a kwotę 10.000 zł. zużytą na zainstalowanie się obciążył budżet dyr. Landaua.

„Gdy na komisji magistrackiej — oświadcza dyr. Landau — zapytałem: Czy chcecie panowie naprawdę, abym mówił prawdę? i gdy prawdę tę powiedziałem, Komisja przestała urzędować".

Przewodniczący oznajmił, że wyrok ogłoszony będzie w sobotę o godz. 12-tej w poł.

PODZIĘKOWANIE.

Za rychłe i solidne zlikwidowanie szkody spowodowanej kradzieżą. składam TOW. UBEZPIECZEŃ „ORZEŁ", a w szczególności p. Dyr. KAROLOWI SINGEROWI serdeczne podziękowanie.

5924kr *Henryk Kornblum*

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

DWA OSTATNIE WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO. Dziś o godz. 4-tej świetna komedja L. Verneuil'a „Azais". Wieczorem na pożegnalnem przedstawieniu komedja J. Blizińskiego „Rozbitki". Wieczorne przedstawienie rozpocznie się wyjątkowo o godz. 7.30, ze względu na wyjazd K. Junoszy - Stępowskiego.

— **„IWAN GROŹNY"** A. Tołstoja po cenach najniższych dany będzie jutro. W roli głównej wystąpi p. T. Burnatowicz.

— **„MUZYKA NA ULICY"**, komedja muzyczna Pawła Schureka i Jana Sasmana ukaże się w najbliższą niedzielę.

— **WYSTĘPY S. NATANA** z jego zespołem w Teatrze Żydowskim Bocheńska 7 wywołały zrozumiałe zainteresowanie. Publiczność żądna wesołego wieczoru zaopatruje się w bilety na premjerę „Der Gazlen", która odbędzie się w sobotę 2 list. W sobotę 2 przedstawienia o godz 5 pop. po cenach zniżonych i od godz. 9 wiecz. od 65 gr. do 2 zł

— **DORA KALINÓWNA W STARYM TEATRZE.** Znana przedstawicielka humoru Dora Kalinówna, wyborna recytatorka umiejąca stworzyć żywe postacie, oświetlone cudnym kolorytem poezji i nastroju, wystąpi z jedynym wieczorem w niedzielę 3. bm. w Starym Teatrze Artystka, której sztuka odtwórcza bądź piosenki, bądź recytacji jest nader rozległa, łączy w sobie niepowszedni talent charakterystyczny ze wzruszającym liryzmem pełnym prostoty i bezpośredniości i stwarza syntetyczną rzeczywistość danego typu wywołując śmiech, a zarazem wzruszenie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sing-sing".

ATLANTIC: „Dama i szofer" (Felix Bressart, Charlotta Susa) i „Z pamiętnika detektywa (Warner Oland)

APOLLO: „Epizod" (Pauly Wessely).

BAGATELA: „Poszukiwaczki złota" oraz rewja „Z Papryką..."

MUZEUM: „Przybęda"

STELLA: „Zamach na generała Skallona"

SZTUKA: „Kozak i słowik" (Iwan Petrowicz).

ŚWIT: „Nie miała baba kłopotu".

UCIECHA: „Bengali".

WANDA: „Kapryśna Marieta (Jeanette Mac Donald).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 31. 10. Ogólne usposobienie dla pożyczek premjowych było dziś mocniejsze, ruch w dalszym ciągu słaby ograniczony do poszczególnych papierów. Do tranzakcji doszło jedynie 4% poż. dolarową po zł. 53.50. Obroty skromne.

Na pogiełdziu zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja nieco słabsza dla dolara, mocniejsza dla marki niem. Płacono za dolara gotówkowego 5.29—5.32, czeki bankowo 5.29—5.31,25, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.28 grubsze 5.28 dolar złoty 9.89—9.03 funt ang. 26.05—26.20 marka niem. 135—139, korona czeska 20.85—21.15.

Dewizy: Londyn 26.05—26.20 Szwajcarja 172,25—173, Berlin 213—214 Paryż 34.97—35.04.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcji.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 31. 10. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty tylko w jęczmieniu i mące. Pszenica, owies, jęczmień zniżkują w cenie, pozatem sytuacja bez zmian. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

* * *

Pszenica jednolita 17—17.25, zbiorowa 16—16.25 jęczmień brow. 16—17 jednol. 12.75—13 przemiał. 12—12.25, owies jednol. 15—15.50 lekko zadeszcz. 14.50—15, zbior. zadeszcz. 14—14.50. Wszystkie ceny loco Lwów.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 31. 10. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne żyto 12.25—12.50 usposobienie spokojne pszenica 17.75—18 usposobienie słabsze. Mąki żytnie wszystkie gatunki o 50 gr. niżej. Usp. spokojne. Mąki pszenne wszystkie gatunki o 25 gr. niżej. Usposobienie spokojne. Reszta notowań bez zmian, ogólne usposob spokojne. Ogólnyobrót 3.343 tonn, w tem żyta 905 pszenicy 360 jęczmienia 422, owsa 302.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 31. 10. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 16 3/8 termin 16 6/8 Cyna 223—224 termin 212½—213 Banka 226 Straits 226 Ołów 17 3/8 termin 17 3/8 Miedź 34 15/16—35 1/16 termin 35 5/16—35 3/8 Elektrolit 39¼—¾.

Jak Włochy chciały zawojować Liberję

Londyn. 31. 10. PAT. Reuter donosi z Monrovii, stolicy repbl. murzyńskiej Liberji: Minister spraw zagranicz. Liberji Simpson oświadczył wczoraj, że w marcu br. przedstawiciel Włoch Tomase przedstawił rządowi Liberji gotowy już traktat przyjaźni i handlowy, według ktorego **obywatele włoscy mieliby korzystać z tych samych praw co i ludność Liberji.** Wobec odmowy rządu Liberji Tomase natychmiast zamknął konsulat włoski i wyjechał. **Od tego czasu wszelki kontakt pomiędzy obu rządami został zerwany.**

Wieści z frontu

Addis Abeba. 31. 10. PAT. Według wiadomości ze źródeł niemieckich, informacje o tem, iż wojska włoskie zajęły Hausien pomiędzy Endaga-Hanius i Makalle nie potwierdza ją się.

Asmara. 31. 10. PAT. Donoszą z Mogadiscio, że podczas gdy wojska włoskie posuwają się naprzód na froncie somalijskim jednocześnie zbudowano drogę do Gherlogubi.

Na drogach, przeprowadzonych w celach strategicznych w prowincji Tigre, krążą obecnie karawany handlowe z Asmary do Adigratu, Aksum, Agordatu i Adui.

Addis Abeba. 31. 10. PAT. Rząd abisyński udzielił agrement dla attache wojskowego W. Brytanji mjr. Bolta i jego pomocnika kpt. Taylora. Są to pierwsi attaches wojskowi W. Brytanji w Abisynj'

Demonstracje i uchwały antywojenne

Oslo. 31. 10. PAT. Na konferencji biskupów norweskich powzięto uchwałę w sprawie stanowiska kościoła protestanckiego wobec wojny. Konferencja apeluje do wszystkich kościołów, by współpracowały na rzecz przywrócenia na świecie pokoju i prawa.

San Francisko. 31. 10. PAT. Grupa antyfaszystów demonstrowała wczoraj przed konsulatem włoskim przeciwko najazdowi włoskiemu na Abisynję. Policja rozprószyła manifestantów, aresztując przytem dwie osoby.

Trzej Włosi zabici na ulicach Gdańska

Gdańsk. 31. 10. PAT. Dziś w południe doszło w Gdańsku na Toepfergasse do kłótni między 5 Włochami. **Kłótnia ta wkrótce zamieniła się w strzelaninę, przyczem 2 Włosi zostali zabici na miejscu, a jeden ciężko ranny zmarł w drodze do szpitala. Jako sprawców zajścia aresztowano 2 pozostałych Włochów.** Powód zajścia nie jest dotychczas znany.

Gwałtowna burza na Morzu Śródziemnem

Londyn. 31. 10. PAT. Z Haify donoszą, że krążownik brytyjski „Durban" naskutek gwałtownego wichru uderzył o molo, nie odnosząc poważniejszych uszkodzeń. Na całem Morzu Śródziemnem szaleje gwałtowna burza. Okręt wojenny „Devonshire" otrzymał rozkaz pospieszenia z pomocą statkowi greckiemu „Ismini", który uległ katastrofie w odległości 45 mil na północny zachód od Aleksandrji.

* * *

Londyn. 31. 10. PAT. Brytyjskiemu okrętowi wojennemu „Devonshire" udało się zakotwiczyć statek grecki „Ismini", który uległ katastrofie wskutek burzy w odległości 45 mil na północny zachód od Aleksandrji. Ofiar w ludziach niema.

Znowu burza na wybrzeżu polskiem

Hel. 31. 10. PAT. Po huraganowej burzy na Bałtyku, która tyle szkód wyrządziła na wybrzeżu polskiem, po dwudniowej przerwie wzmogła się wichura. Dmie silny wiatr północno - zachodni, który utrzymuje stan burzowy morza u brzegów polskich, utrudniając rybakom helskim wyjazdy na połowy lub kontynuowanie połowów przybrzeżnych.

Huragan zniszczył przylądek

Nowy Jork. 31. 10. PAT. Huragan całkowicie zniszczył przylądek Gracias a Dios (Honduras), 10.000 ludzi pozostało bez dachu nad głową. Wedle dotychczasowych doniesień, liczba zabitych nie jest wielka.

Straszliwa eksplozja w chińskim składzie materjałów wybuchowych

Zamach komunistyczny powoduje śmierć 1000 osób

Szanghaj, 31. 10. PAT. W Lan-Czon (prowincja Ken-Su — Chiny zachodnie) wydarzyła się katastrofalna eksplozja w składzie materjałów wybuchowych. *Padło około 1000 ofiar ludzkich.* Około 100 osób zostało pogrzebanych pod gruzami.

Wybuch zniszczył odległą o 300 metrów od składu misję duchowną wraz ze szkołą i szpitalem. *Pod gruzami polegli niemal wszyscy misjonarze i pielęgniarki.*

Wedle opublikowanego obwieszczenia, sprawcami wybuchu byli komuniści.

Wybuch poczynił spustoszenie w promieniu 2 kilometrów. Gubernator prowincji zarządził opróżnienie szeregu świątyń, celem ulokowania 10.000 ludzi, pozbawionych naskutek katastrofy dachu nad głową.

Dominja na konferencji morskiej

Londyn. 31. 10. PAT. Australja, Nowa Zelandja i Afryka Południowa będą bezpośrednio reprezentowane na konferencji morskiej w dn. 2 grudnia. Będzie to pierwszy wypadek, że dominja będą miały reprezentacje na konferencji morskiej.

Miljonowa wygrana robotnika polskiego w Nowym Jorku

Nowy Jork. 31. 10. PAT. Marja Nartowicz, żona robotnika polskiego, zamieszkałego na przedmieściu nowojorskiem Flushing, wygrała 147 tys. dolarów na tzw. wyścigach irlandzkich (Irish Sweepstakes).

W parlamencie i w rządzie

Warszawa. 31. 10. (Sin.) W kuluarach sejmowych omawiano w dalszym ciągu sprawę przyszłych form organizacyjnych, które powstaną po likwidacji BBWR i sprawę ułożenia się stosunku parlamentu t. j. Sejmu i Senatu do rządu. Zwracano przytem uwagę na powołanie na stanowisko dyrektora departamentu politycznego w M. S. W. b. ministra Opieki Społecznej Paciorkowskiego. Powołanie byłego ministra na to stanowisko świadczy, iż pewne koła traktują to stanowisko jako urząd ważny, decydujący o wielu posunięciach władz administracyjnych, o nominacjach starostów itd.

Echa wizyty posłów i senatorów u Generalnego Inspektora Armji gen. Rydza-Śmigłego były również przedmiotem rozmów w kuluarach, tembardziej, że w dniu dzisiejszym gen. Rydz-Śmigły był u Prezydenta Rzplitej na audjencji, która trwała więcej niż godzinę.

Spłonął budynek czeskiej straży granicznej

Morawska Ostrawa, 31. 10. PAT. „Duch Czasu" donosi o podpaleniu budynku czeskiej straży granicznej w miejscowości Łąki na Śląsku zaolzańskim. Budynek spłonął całkowicie.

Polak skazany za agitację wyborczą

Morawska Ostrawa, 31. 10. PAT. W sądzie w Morawskiej Ostrawie odbyła się rozprawa przeciwko rolnikowi polskiemu Jerzemu Sikorze z Gut, na Śląsku n/Olzą, oskarżonemu o agitację w czasie wiosennych wyborów za listą polską i rozdawanie ulotek, wzywających do zachowania jednolitości frontu polskiego.

Sąd uznał, że działalność ta naruszała ustawę o ochronie republiki czeskiej i skazał polskiego rolnika na dwa miesiące więzienia i 1000 koron grzywny.

P. Goebbels zaprzecza...

Berlin. 31. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne zaprzecza wiadomości, jaka ukazała się w prasie zagranicznej, że jakoby ministerstwo propagandy wydało rozporządzenie podległym mu instytucjom, by imiona Żydów poległych na wojnie zostały usunięte z pomników.

Sprawozdanie o propozycjach sankcyjnych

Genewa, 31. 10. PAT. Według ogłoszonego wczoraj wieczorem sprawozdania sekretarjatu generalnego Ligi Narodów, propozycje sankcyjne zakomunikowano 56-u członkom Ligi oraz następującym państwom: Niemcom, Gdańskowi, Lichtensteinowi, Monako, Islandji, Egiptowi, Arabsji, Japonji, Brazylji, Stanom Zjedn. i Kostaryce.

W sprawie propozycji Nr. 1 (zakaz wywozu broni) nadeszło 41 odpowiedzi, w sprawie propozycji Nr. 2 (zakaz kredytu) — 38, w sprawie propozycji Nr. 3 i Nr. 4 (sankcje wywozowe i przywozowe) — 36.

Co do terminu wejścia w życie sankcyj gospodarczych, większość państw wypowiada się za dniem 15 listopada. Najdalszą datą jest dzień 1 grudnia, który proponują: Belgja i Portugalja dla swych kolonij. Nie odpowiedziało dotychczas poza Austrją, Węgrami i Albanją kilka państw południowo - amerykańskich.

W sprawie propozycji Nr. 3 Szwajcarja zapowiedziała odrębne postępowanie, a *Polska i Norwegja wysunęły zagadnienie pewnych będących w wykonaniu umów.* Z pośród państw, nie będących członkami Ligi, odpowiedziały dotychczas Stany Zjednoczone.

Nowy York. 31. 10. PAT. Wdowa po Edisonie w 70-tym roku życia wyszła za przemysłowca, który ma lat 73.

Na froncie abisyńskim

W oczekiwaniu gwałtownej ofensywy włoskiej

Koncentracja 200 tys. Abisyńczyków — Wojna podjazdowa — Oddziały włoskie wycięte w pień

Warszawa. 31. 10. PAT. Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich i włoskich oraz doniesień własnych korespondentów w Afryce Wschodniej PAT ogłasza następujący komunikat z frontu włosko - abisyńskiego:

Agencja Havasa donosi, że przygotowania do ofensywy włoskiej na froncie Tigre, poparte przez jednoczesną akcję na froncie somalijskim **zostały ukończone.**

Według wiadomości z Addis Abeba, tamtejsze koła urzędowe otrzymały jakoby wiadomość, że wojska włoskie przygotowują się do podjęcia **gwałtownej ofensywy na północ od szczytu Mussa Ali.**

Abisyńczycy zgrupowali około 200 tys. ludzi pod dowództwem Rasów Kassa i Seyuma którzy dokonywują koncentracji wojsk w rejonie Ten-Bien na zachód od Makalle. Jednocześnie dość znaczne siły abisyńskie zajmują okolice położone na południe i wschód od Makalle. Oddziały te mają składać się z rdzennych Abisyńczyków, nie zaś z ludów podbitych.

Akcja gen. Graziani na froncie somalijskim nie jest obliczona podobno na tak szeroką skalę, jak ofensywa na północy, a to spowodu szczupłości efektywów, bowiem główne siły gen. Graziani pozostaną w Gorahai.

Na froncie Tigre, jak to potwierdza włoski komunikat oficjalny, wojska gen. Santini'ego **zajęły obfitujący w studnie rejon Mai Euek.** Jest to operacja strategiczna, mająca na celu zapewnienie wody wojskom włoskim oraz umożliwienie budowy drogi w kierunku na Makalle.

Nieregularne bandy złupiły mieszkańców Makalle, celem pomszczenia przejścia Rasa Gugsa na stronę Włochów.

Korespondent Havasa w Addis Abeba potwierdza, iż tamtejsze koła urzędowe zostały powiadomione o tem, że wojska włoskie zamierzają zaatakować odcinek, znajdujący się na północ od szczytu Mussa-Ali, aby następnie przez pustynne obszary Danakil skierować się ku Dessie, gdzie znajduje się główna kwatera armji abisyńskich na północy.

Według dalszych doniesień z Addis Abeba, wojska abisyńskie na obszarach Tigre otrzymały **rozkaz podjęcia wojny podjazdowej i niepokojenia Włochów małemi grupami,** zwłaszcza w nocy, nie dając im możności odpoczynku. Wojska abisyńskie zaskoczyć miały kilka oddziałów włoskich wojsk inżynieryjnych, zajętych przy budowie dróg w okolicach Adui. Oddziały te zostały jakoby **wycięte w pień, a podjęte przez nie prace uległy zniszczeniu.**

Wśród oddziałów włoskich werbowanych w Erytrei, szerzy się podobno masowa dezercja.

Komunikat włoski nr. 33

Rzym. 31. 10. PAT. Agencja Stefani ogłasza oficjalny komunikat nr. 33:

Generał de Bono telegrafuje z frontu erytrejskiego:

Oddziały czarnych koszul pierwszego korpusu zajęły rano w dn. 30 października obszary Mai-Uek, na których znajdują się studnie na drodze między Edaga-Hamus i Makalle. W strefach, zajętych przez drugi korpus i korpus tubylczy zakończono sprawdzanie liczby niewolników, wyzwolonych na podstawie rozporządzenia Wysokiego Komisarza. Liczba tych niewolników dochodzi do **16.000.**

Na froncie somalijskim posterunek włoski w Malcarie, na północno-zachód od rzeki Daua zaatakowany został przez zbrojne oddziały abisyńskie. Nieprzyjaciel cofnął się, pozostawiając na placu 11 zabitych. Po stronie włoskiej było 3 zabitych i 2 rannych.

Działalność lotników rozwija się normalnie na wszystkich odcinkach.

Na terenie walki

Rzym, 31. 10. PAT. „Messaggero" ogłasza sprawozdanie z podróży, odbytej przez jednego z dziennikarzy włoskich w rejonie rzeki Setit na zachód od linji frontu w Tigre oraz **wzdłuż granicy sudańskiej. Są to obszary prawie niezamieszkałe. Na południowym brzegu rzeki Setit znajdują się wojska abisyńskie,** *zaś wojska włoskie zajmują brzeg północny.* **Dwa silne ataki wojsk abisyńskich zmierzające do sforsowania rzeki,** *zostały odparte. W całej okolicy szerzy się malarja, a upały dosięgają 45 stopni.* Wiele koni ginie od masowych ukąszeń moskitów.

Pożyczka włoska

Rzym. 31. 10. PAT. Do dnia 28 bm. subskrypcja pożyczki wewnętrznej wyniosła około 20 miljardów lirów, z czego przeszło 2 miljardy wpłynęło już do kas państwowych.

Przygotowania do ofensywy

Paryż. 31. 10. PAT. W związku z przygotowywaną ofensywą na froncie tigrejskim, intendentura włoska dostarczyła **56 tysięcy** ton różnych towarów samochodami ciężarowemi i 40 tysięcy ton koleją. Poprzeprowadzono naprawę 132 samochodów ciężarowych, które wskutek niezwykle ciężkich warunków terenowych uległy zepsuciu.

Władze włoskie wybudowały fabrykę lodu, która będzie wytwarzała **120** kwintali lodu dziennie. Zbudowano również wagony-chłodnie na **60 ton mięsa każdy.**

Rekordowa cyfra imigrantów palestyńskich w jednym miesiącu

Jerozolima. 31. 10. (ŻAT) **Według urzędowego sprawozdania, które ukazało się w „Official Gazette", w przeciągu września br., przybyło do Palestyny 6178 imigrantów, w tej liczbie 528 kapitalistów.**

Licencje dla lekarzy

Jerozolima, 31. 10. Ż.A.T. W dzisiejszym „Official Gazette" ukazało się rozporządzenie, według którego dn. 31 grudnia 1935 rozpocznie się *wydawanie lekarzom licencyj na prawo praktyki.* Licencje udzielane będą obywatelom palestyńskim oraz osobom o nienagannem zachowaniu, którym pozwolono pozostać w kraju, a które posiadają dyplomy uniwersytetów uznanych przez rząd palestyński.

Zarzewie nowej wojny?

Szanghaj. 31. 10. PAT. Dyrektor departamentu azjatyckiego w ministerstwie spraw zagranicznych Kao-Tsung-Wou oświadczył przedstawicielowi Havasa, że pogarszające się stosunki japońsko - chińskie **budzą poważne obawy.**

* * *

Pekin. 31. 10. PAT. Przedstawiciel Havasa dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że nota japońska, wystosowana do rządu chińskiego, zawiera następujące żądania: 1) **Zniesienie rady wojennej w Pekinie,** 2) Dymisja Yuan-Lianga, burmistrza Pekinu, 3) odszkodowanie dla rodzny zabitego żandarma japońskiego w Lanczou, 4) rozszerzenie strefy zdemilitaryzowanej o 5 nowych okręgów prowincji Hopei, przez co strefa ta zbliżona zostałaby do Pekinu, 5) aresztowanie niektórych członków ,,niebieskich koszul' odpowiedzialnych za akcję antyjapońską. — Nota podkreśla, że jeśli władze chińskie osób tych nie zaaresztują, to uczynią to Japończycy. Pozatem, nota zaznacza, że władze japońskie nie są zadowolone z postępowania gen. Szang-Czena. W kołach chińskich nota ta wywołała zaniepokojenie.

Zgon prof. S. Levy

Paryż, 31. 10. Ż.A.T. Dziś zmarł nagle w 72 roku życia prezydent Alliance Izraelite Universelle, wybitny uczony, profesor Silvain Levy. Prof. Levy już w roku 1894 objął katedrę sanskrytu w College de France, następnie został dyrektorem studjum orjentalistycznego na uniwersytecie w Strassburgu. Prof. Levy ogłosił szereg cennych prac o literaturze i religji indyjskiej. Należał on do najwybitniejszych znawców Azji Wschodniej.

Prof. Levy był od wielu lat prezydentem Alliance Israelite. Podczas konferencji pokojowej w Wersalu uczestniczył on jako przedstawiciel żydostwa francuskiego w delegacji, którą przesłuchano w sprawie aspiracji Żydów w Palestynie.

Straszny wypadek na przejeździe kolejowym

Kielce, 31. 10. PAT. *Wczoraj późnym wieczorem na przejeździe kolejowym pomiędzy Sitkówką a Chęcinami pow. kieleckiego pociąg osobowy, zdążający z Kielc w stronę Katowic, najechał na furmankę powożoną przez Izraela Manelę, który wraz ze swym 18-letnim synem Szulimem wiózł zboże z Brzeziny do Chęcin. Skutkiem zderzenia ojciec i syn ponieśli śmierć na miejscu. Zabite zostały również dwa konie a furmanka uległa strzaskaniu. Przyczyny wypadku nie zdołano dotychczas ustalić.*

Przemysłowcy angielscy w Polsce

Warszawa, 31. 10. (Sin). W niedzielę przybywa do Warszawy misja przemysłu brytyjskiego, w skład której wchodzi 11 przedstawicieli największych firm Wielkiej Brytanji. Na czele misji stać będzie dyrektor oddziału handlu zagranicznego. W skład delegacji wchodzą ponadto przedstawiciele fabryk maszyn mleczarskich, silników, maszyn, przemysłu jutowego i t. d. Przemysłowcy angielscy zabawią w Polsce cały tydzień i będą gośćmi Rady Traktatowej która zorganizuje szereg konferencyj, na których przedstawiciele przemysłu brytyjskiego będą mieli możność zetknięcia się z wybitnymi przedstawicielami polskich sfer gospodarczych wzajemnego zapoznania się i nawiązania współpracy.

Propozycje pokojowe!

Paryż. 30. 10. PAT. Korespondent londyński „Le Petit Parisien" donosi, że nowe propozycje, które obecnie są tylko opinją ekspertów, przewidują, o ile chodzi o tzw. istotną Abisynję, zastosowanie zasad ustrojowych, opracowanych przez komitet 5-ciu. Prowincje pograniczne Abisynji, zostałyby oddane **pod administracyjne zwierzchnictwo Włoch.** Gubernatorzy tych prowincyj byliby zależni od doradcy włoskiego, rezydującego na dworze Negusa w Addis Abebie. W ten sposób ani prowincja Harrar ani też Tigre nie przeszłyby pod wyłączne zwierzchnictwo Włoch. Za odstąpienie Włochom Ogadenu Abisynja otrzymałaby wyjście na morze.

Plan ten, jak zaznacza korespondent, nie został jeszcze zaakceptowany ani przez rząd brytyjski, ani przez rząd francuski. Będzie on dopiero przedmiotem dyskusji w Genewie między sir Samuelem Hoare i Lavalem.

Całokształt projektu ekspertów. według niepotwierdzonych zresztą informacyj — przedstawia się następująco:

1) **Kwestje administracyjne:** ustanowienie przy Cesarzu abisyńskim doradcy włoskiego a w prowincjach pogranicznych lokalnych gubernatorów włoskich lub też doradców,

2) **Kwestje wojskowe:** utworzenie oddziałów specjalnej legji zagranicznej, co pozwoliłoby na stworzenie oddziałów czysto włoskich i oddziałów mieszanych.

3) **Sprawy terytorjalne**: Harrar zostaje przy Abisynji, Ogaden przechodzi w ręce włoskie, a granice przebiegające przez prowincję Tigre i Danakil ulegają sprostowaniu na korzyść Włoch. Sprostowanie to byłoby prawdopodobnie ratyfikacją obecnych zdobyczy terytorjalnych Włoch w wymienionych prowincjach.

4) **Kompensata dla Abisynji:** Abisynja uzyskuje dostęp do morza. Odrzuca się koncepcję wolnego portu, przyjmując raczej **zasadę korytarza.**

Niewiadomo, czy korytarz ten przechodził by przez terytorjum włoskie, francuskie, czy też angielsk'

Doniosłe narady dyplomatyczne

Genewa, 30. 10. PAT. Sekretarjat generalny Ligi Narodów i delegacje poszczególne otrzymały w godzinach popołudniowych urzędowe zawiadomienie, że baron Aloisi przybędzie do Genewy jutro zrana jednocześnie z Lavalem i Hoare'm. W kołach genewskich mówią, że skoro Mussolini wysyła Aloisi'ego do Genewy, to widocznie w interesie Włoch leży dalsze prowadzenie wszczętych rokowań dyplomatycznych. W najbliższych więc dniach w Genewie rozwiną się *bardzo doniosłe narady dyplomatyczne, jednocześnie* z obradami komitetu koordynacyjnego, których program już jest ustalon.

Genewa, 30. 10. PAT. Powszechną uwagę zwraca przyjazd do Genewy licznej delegacji włoskiej. Przybył już minister Rocco, a przyjazd bar. Aloisi'ego zapowiedziany jest na piątek rano. Wobec tego, że Włosi nie będą oczywiście brać udziału w pracach komitetów sankcyjnych, należy przypuszczać, że poza posiedzeniami komitetów odbywać się będą w Genewie rozmowy na temat możliwości znalezienia *podstawy porozumienia*, celem pojednawczego załatwienia sporu włosko-abisyńskiego.

Komitet Koordynacyjny będzie dalej radził

Genewa, 30. 10. PAT. W związku z rozpoczynającemi się jutro pracami komitetu 18-tu i koordynacyjnego zapowiedziany jest na jutro zrana *przyjazd ministra Edena.* Sir Samuel Hoare i min. Laval mają przybyć w piątek rano. Na porządku dziennym prac komitetów znajdzie się przedewszystkiem *sprawa wyznaczenia terminów zastosowania sankcyj, pozatem także i sprawa wyjaśnienia stosunku do państw niestosujących sankcyj, zarówno członków, jak i niećzłonków Ligi Narodów.* Wreszcie zajmą się komitety sprawą wzajemnej pomocy. Wyrównanie strat, jakie poniosą niektóre państwa przy zastosowaniu sankcyj, stanowi, zdaniem kół genewskich, zagadnienie bardzo złożone i niełatwe do rozwiązania. Liczą się ogólnie, że komitet koordynacyjny powoła do życia stały podkomitet wzajemnej pomocy, którego zadaniem będzie badanie strat oraz możliwość ich wyrównania.

Opozycja angielska atakuje

Londyn. 30. 10. PAT. Lloyd George wygłosił wczoraj przemówienie, w którem ostro krytykował politykę zagraniczną i wewnętrzną obecnego rządu. Lloyd George przedewszystkiem zarzucał rządowi, iż ogłosił wybory w momencie **kryzysu międzynarodowego,** drugim zarzutem jak sformułował mówca było, iż rząd brytyjski zwlekał z ogłoszeniem decyzji o bezwarunkowem poparciu Ligi Narodów. Zdaniem Lloyd Georgea sankcje gospodarcze będą niewystarczające. Mówca domagał się zwołania w Londynie, Waszyngtonie, Paryżu lub Rzymie konferencji, która omówiłaby możliwości wstrzymania szalonego wyścigu zbrojeń.

Londyn. 30. 10. PAT. Były [illegible] skarbu lord Snowden wystąpił wczoraj wieczorem w przemówieniu transmitowanem przez radjo z niezwykle ostrym atakiem przeciwko rządowi narodowemu. Mówca zwracał się do wyborców, by w żadnym razie nie głosowali na kandydatów rządowych. Jeśli w okręgu wyborczym wystąpi kandydat opozycji liberalnej, który wypowiadać się będzie za programem Lloyd George'a, to należy głosować za tym kandydatem, jeśli zaś takiego kandydata nie będzie, należy oddać głosy za przedstawicielem Labour Party.

Trudności aprowizacyjne w Niemczech

Berlin. 30. 10. PAT. Z Halle donoszą, że w mieście Weissenfels regencji Merseburskiej ogłoszono odezwę do ludności wzywającą mieszkańców całego powiatu w imię dyscypliny do **wyrzeczenia się spożycia świeżego mięsa** wieprzowego; które w całości ma być przeznaczone na wyrób kiełbas oraz na produkcję tłuszczów. Dla smażenia i gotowania zaleca się konserwy z mięsa wieprzowego, — znane obecnie w całych Niemczech pod marką „Fleisch im eigenen Saft". Odezwa podpisana została przez landrata oraz wszystkich kierowników grup partji narodowo - socjalistycznej w pow. Weissenfels i przekazana burmistrzom oraz posterunkom żandarmerji z poleceniem wydania stosownych zarządzeń.

Berlin. 30. 10. PAT. W prasie niemieckiej ukazała się notatka ostrzegająca ludność przed dawaniem posłuchu pogłoskom o rzekomo niewystarczającem zaopatrzeniu w mięso wieprzowe. W notatce powołano się na urzędową statystykę, według której spożycie mięsa w Niemczech we wrześniu br. wynosiło 3,95 kg na głowę wobec 4,03 kg w r. ub. Notatka zapewnia, że na drodze układów handlowych podjęto kroki, celem zapewnienia dostaw wieprzowiny.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów

Warszawa. 30. 10. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów ustalono kolejność dekretów, które się mają ukazać. Pozatem przekazano poszczególnym ministerstwom opracowanie dekretów w zakresie ich działania. Omawiano przytem konieczność wydania dekretów o motoryzacji w kraju.

De Haas u min. Raczkiewicza

Warszawa. (ŻAT) Przywódca rewizjonistów Jakób de Haas został dziś przyjęty na audjencji u ministra Raczkiewicza. Audjencja trwała godzinę. Pan minister interesował się celami N. O .S. i wykazał rozległą znajomość problemów odbudowy Palestyny. Specjalnie zainteresował się p. minister kwestją emigracji żydowskiej z Polski do Palestyny.

Jakób de Haas udaje się podobno wkrótce do Paryża, celem złożenia sprawozdania Żabotyńskiemu z wizyty w Polsce i opracowania konkretnych planów.

Obciążające zeznania w procesie Meissnera

Warszawa, 30. 10. (Sin). Dziś w drugim dniu procesu dra Meissnera zeznawał świadek dr. Trzebicki. Podał on, że po powrocie z 2-tygodniowego urlopu zjawił się w klinice. Na korytarzu spotkał asystentkę Berezowską, od której dowiedział się, że ma być operowany prof. Drabik. Berezowska prosiła świadka, by wpłynął na dra Meissnera, aby operacja się nie odbyła, gdyż asystenci mają złe przeczucie. Chory był już jednak w pokoju operacyjnym, co się świadkowi już nie podobało. Zeznający ujrzał, że pacjentowi wlewa się jakiś środek dożylny. Strzykawka była już do połowy opróżniona, wobec czego badanie chorego uważał już za niepotrzebne. Chorego badał dopiero po operacji. Tętno jego było wtedy miarowe. O śmierci prof. Drabika rozmawiał dr. Trzebicki telefonicznie z drem Meissnerem, który powiedział wówczas, że śmierć Drabika jest dla niego zagadką. Oskarżony namawiał świadka wówczas, aby w rozpoznaniu swem stwierdził u śp. Drabika nowotwór szczęki górnej.

Po przesłuchaniu dra Trzebickiego zarządził Sąd przerwę. Jutro mają złożyć swe orzeczenia biegli.

Groźna powódź w Szwajcarji

Bern. 30. 10. PAT. Powodzie we wszystkich częściach Szwajcarji **nabierają groźnego charakteru.** Najgorzej przedstawia się sytuacja w berneńskim Oberlandzie, gdzie ulice i linje kolejowe znajdują się pod wodą. Straż pożarna, oddziały wojskowe i policja zostały zmobilizowane dla zwalczania klęski. Niżej położone dzielnice stolicy Szwajcarji znajdują się pod wodą. Piwnice i sklepy są zatopione. Również w środkowej Szwajcarji rzeki wystąpiły z brzegów. W dolinie Renu, wezbrane wody wyrządziły znaczne szkody.

[illegible]

Los Angeles. 30. 10. PAT. Na jednej z ożywionych ulic miasta, dolna część wozu tramwajowego **objęta została płomieniami.** Jadący tym wozem, ogarnięci paniką, powybijali szyby i usiłowali wyskoczyć z wagonu. Przy próbie tej około 40 osób odniosło rany i oparzenia. 30 rannych musiano przewieźć do szpitala.

Kronika krakowska

OD REDAKCJI. Przypominamy, że wszelkie komunikaty przeznaczone do druku, muszą być wrzucone do skrzynki redakcyjnej najdalej do godz. 1-szej w południe. Komunikaty później doręczone, nie będą bezwarunkowo umieszczane tego samego dnia.

AKCJA LEGITYMACYJNA W PEŁNYM TOKU

AKCJA WŚRÓD OBYWATELSTWA. Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej w Krakowie zwraca się do P. T. Towarzyszy, którzy otrzymali bloki legitymacyjne, by intenzywnie zajęli się powyższą akcją na który Kom. Lok. ze względów wyłuszczonych w cyrkularzu kładzie szczególny nacisk. Cały szereg Towarzyszy akcję w zakresie im poruczoną zlikwidowali wywiązując się wzorowo ze swych zobowiązań wobec Organizacji. Należy po dotychczasowych wynikach sądzić iż tegoroczna akcja będzie pomyślnie przeprowadzona i powiększy wybitnie szeregi członków Organizacji Sjońskiej.

AKCJA WŚRÓD ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY. Wśród organizacyj młodzieży akcja toczy się niezwykle intenzywnie. Sprawozdanie z tego odcinka pracy będzie ogłoszone na łamach „Nowego Dziennika".

DO STOWARZYSZEŃ „CIJONIM BAALEJ MIKCOA"

Egzekutywa Krajowej Organizacji Sjonistycznej w Krakowie komunikuje, że w najbliższych dniach ukaże się biuletyn poświęcony sprawom i problemom rzemieślników ogólnych sjonistów zorganizowanych w stowarzyszeniach „Cijonim Baalej Mikcoa". Biuletyn ten, który następnie ukazywać się będzie perjodycznie, rozesłany zostanie do wszystkich Komitetów Lokalnych i stowarzyszeń „Cijonim Baalej Mikcoa" zarejestrowanych w Egzekutywie. Stowarzyszenie „Cijonim Baalej Mikcoa", które ostatnio zmieniły swój adres, zechcą bezzwłocznie podać nowy swój adres Egzekutywie.

Egzekutywa Krajowej Org. Sjon. dla zach. Małopolski i Śląska

KRAKÓW W HOŁDZIE ŻAŁOBNYM JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU

W dniu Wszystkich Świętych, w piątek 1. listopada br. miasto Kraków złoży hołd Nieśmiertelnemu Duchowi Józefa Piłsudskiego. Przedstawiciele władz państwowych i miejskich, Związki Obrońców Ojczyzny, Organizacje społeczne z pocztami sztandarowemi, Cechy z chorągwiami, młodzież szkolna i harcerstwo oraz ogół mieszkańców Krakowa zgromadzi się o godz. 16-ej (4-ta popol) przed Domem Józefa Piłsudskiego w Oleandrach przy Al. 3-Maja, skąd następnie wyruszy pochód na Wawel ulicami: Józefa Piłsudskiego — Straszewskiego — Podwalem — św. Anny — Rynkiem Gł. obok wieży Ratuszowej — Grodzką — Podzamczem i drogą królewską. Pochód przejdzie obok Katedry, gdzie pochylając sztandary w skupieniu i powadze odda hołd Pamięci Wodza Narodu, a delegacja Prezydjum m. Krakowa złoży od społeczeństwa krakowskiego wieniec na Trumnie Marszałka w krypcie św. Leonarda.

Prezydent miasta zwraca się z apelem do wszystkich mieszkańców miasta Krakowa, aby wzięli jak najliczniejszy udział w tej żałobnej manifestacji

MARSZAŁKOWA PIŁSUDSKA PRZYBYWA DO KRAKOWA

Dziś wieczorem przybywa do Krakowa p. Marszałkowa Piłsudska wraz z córkami. W mieście naszem pozostanie p. Marszałkowa przypuszczalnie do poniedziałku. Przyjazd pozostaje w związku z Świętem Zmarłych.

Krypta św. Leonarda będzie jutro zamknięta. Jutro wieczorem członkowie udą się p. Marszałkowa wraz z córkami do krypty.

Do Krakowa przybędzie na Święto Zaduszek gen. inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły.

WYMIANA PŁYTY W TRUMNIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa komisja opiekująca się konserwacją zwłok Mar. Piłsudskiego. Pod nadzorem członków komisji nastąpi otwarcie trumny i wymiana szklanej płyty, której pęknięcie ostatnio zauważono.

W „DNIU OSZCZĘDNOŚCI"

W dniu dzisiejszym wszystkie kraje kulturalne, a wraz z niemi i Polska obchodzi uroczyście „Międzynarodowy Dzień Oszczędności".

Z uwagi na nadzwyczaj doniosłe znaczenie gospodarcze i wychowawcze oszczędności dla jednostki, rodziny, narodu i Państwa, powstał w Krakowie Lokalny Komitet „Dnia Oszczędności" pod przewodnictwem p. prezydenta miasta.

Komitet opracował lokalny program „Dnia Oszczędności", który poza transmitowaną na całą Polskę audycją radjową o godz. 18-tej, składającą się z przemówienia prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P. Dr. Henryka Grubera oraz nadania pieśni o oszczędności, obejmuje okolicznościowe odczyty i pogadanki.

Niezależnie od powyższego wygłosi Dr. Roman Bogdani, Dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa, w dniu 1. listopada o godz. 19-tej, przez radjostację krakowską odczyt o „Szkolnych Kasach Oszczędności".

W dniu dzisiejszym rozdawane będą ulotki i broszurki propagandowe — i rozlepione zostaną na ulicach miasta oraz we wszystkich instytucjach. Ponadto Instytucje finansowe przyozdobią swe gmachy i lokale flagami narodowemi.

Komitet Lokalny „Dnia Oszczędności" nie wątpi że dzień ten poza propagandą oszczędności stanie się również dniem propagadny sprawności i dyscypliny pracy.

JEDYNY WYSTĘP CYGANIEWICZA W KRAKOWIE

Zapowiedź występu Władysława Cyganiewicza w Krakowie wzbudziła wielkie zainteresowanie. Władysław Zbyszko Cyganiewicz należy do najsławniejszych Polaków świata. Ostatnie jego sukcesy w Ameryce Południowej napełniały tamtejszą Polonję dumą i zrobiły olbrzymią propagandę na rzecz polskości.

Nie ulega wątpliwości, iż dla wszystkich, a przedewszystkiem dla sportowców, niezwykle rewelacyjną będzie opowieść Władysława Cyganiewicza o początku jego karjery, o dalszych walkach i o owym niebezpiecznym systemie walki, nazwanej „catch as catch can". Inną część publiczności zainteresuje opowieść Cyganiewicza o stosunkach wśród Polaków za oceanami, o życiu w Ameryce Północnej i Południowej itd.

Będzie to opowieść barwna i plastyczna, ujęta w formę bardzo oryginalną, a mianowicie w formę „żywego wywiadu".

Ten właśnie oryginalny występ znakomitego szampiona i mistrza świata odbędzie się w piątek, 1 bm. — bliższe szczegóły podadzą afisze.

PORANIŁ SIĘ NOŻEM NA ZEBRANIU INWALIDÓW

Onegdaj popołudniu na zebraniu inwalidów, dzierżawców kiosków tytoniowych jeden z obecnych na zebraniu p. Rausiński, dzierżawca kiosku przy ul. Grodzkiej, zapytał kilkakrotnie, referującego sprawę dzierżawy kiosków na okres następny, członka zarządu Związku p. Wolińskiego, co z nim będzie, bo mają go usunąć z kiosku. Ponieważ na kilkakrotne zapytanie nie otrzymał odpowiedzi, wyjął nóż i zadał sobie ranę w klatkę piersiową, jak się okazało na szczęście nie groźną. Wypadek wywarł na zebranych silne wrażenie.

WICEMARSZAŁEK ŚWITALSKI WOJEWODĄ KRAKOWSKIM?

Sprawa obsadzenia stanowiska wojewody krakowskiego nie jest jeszcze zdecydowana. Wymienione są różne nazwiska, przyczem mówi się o możliwości zamianowania wojewodą krakowskim obecnego wicemarszałka Senatu p. Świtalskiego. W każdym razie nominacja wojewody nastąpi w najbliższych dniach.

Bawiący w stolicy p. o. wojewody wicewojewoda dr. Małaszyński powraca dziś do Krakowa.

Echa katastrofy krzeszowickiej

Lekarka krakowska otrzyma od kolei 120.000 zł. odszkodowania

Ponadto kolej płacić będzie 1.115 zł. mies.

(or) Jedną z ofiar strasznej katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami była młoda lekarka krakowska dr. Anna Greblerówna. — Doznała ona zmiażdżenia obu nóg. Pomimo to jednak, jakkolwiek ciężko ranna, przed przybyciem pomocy lekarskiej, jak mogła niosła ulgę rannym pasażerom na miejscu katastrofy.

Od chwili wypadku aż do dnia dzisiejszego przebywa dr Greblerówna w szpitalu. — Naskutek odniesionych kontuzyj musiano przeprowadzić dwukrotnie amputacje, w wyniku których lekarka utraciła obie nogi.

Naskutek skargi o odszkodowanie Sąd okręgowy zasądził od P. K. P. odszkodowanie za cierpienia fizyczne i ból moralny w wysokości 80.000 zł oraz rentę dożywotnią w wysokości 1000 zł miesięcznie. Ponieważ obie strony apelowały od wyroku odbyła się wczoraj rozprawa w Sądzie Apelacyjnym.

Po przewodzie sądowym trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa dr Jendla zasądził PKP. na odszkodowanie w wysokości 120-tys. zł oraz rentę miesięczną w wysokości 1.115 zł.

KRONIKA ŻYWIECKA

Z ORGANIZACJI. Wobec pełnej sali Żyd. Domu Ludowego wygłosił w ubiegłą sobotę tow. dr. Mojżesz Pomeranc piękny referat n. t. „Sjonizm w fazie nowego rozwoju" nagrodzony przez zebranych hucznemi oklaskami. Zebranie zagaił prezes Komitetu Lokalnego tow. Zygfryd Balicer, który wskazał w zagajeniu na dążenia Komitetu Lokalnego do utrzymania stałego kontaktu z miejscowym społeczeństwem żyd. przez częste urządzanie referatów i zebrań.

Z „BNEJ SJONU" Po letniej przerwie odbyło się onegdaj przy licznym udziale członków, ponowne zebranie członków, które ustaliło program pracy na najbliższy sezon. W sobotę dnia 2 listopada 1935 urządza „Bnej Sjon" w lokalu „Obywatelskiego Zrzeszenia Sjonistycznego" wieczorynkę dla członków i gości.

AKCJA LEGITYMACYJNA jest w pełnym toku Z dotychczasowego przebiegu wynika, iż nałożony na Żywiec kontyngent zostanie przekroczony.

REPERTUAR KIN. 1 — 3 XI. — „Edison" — „Wacuś" (polski); „Polonja" — „Urojony świat" z Claudettą Colbert. 6 — 8 XI. Edison — „Prawda o miłości" Polonja „Zdobyć cię muszę".

KRONIKA TARNOWSKA

Z KAHAŁU. Komisja budżetowa czyni już przygotowania do ułożenia budżetu na rok 1936. Referent budżetowy dyr. Koffler już na najbliższem posiedzeniu Zarządu kahalnego przedłoży prelim! narz budżetowy.

WYSTAWA MORSKA. Staraniem L. M. i K. oddziału nauczycieli i szkół średnich otwartą została w sali stow. „Gwiazda" wystawa morska, która obejmuje między innymi dział techniki i modelarstwa okrętowego, historji literatury morza polskiego, handlu morskiego i marynarki handlowej. Otwarcia wystawy dokonał prof. Bolek w obecności reprezentantów władz, wojskowości i dyrektorów szkół średnich oraz licznie zebranej publiczności.

NAPAD RABUNKOWY POD TARNOWEM. Trzech zamaskowanych i uzbrojonych osobników wtargnęło przez strych do domu Załji Sarkowicz w Stróżnej pow. Gorlice i sterroryzowało domowników, przyczem jeden z nich zranił w rękę Sarkowiczową w chwili, gdy ta wzywała swego męża na pomoc, któremu jednak bandyci zagrozili zastrzeleniem. Jeden ze sprawców znalazłszy pieniądze za obrazem wiszącym nad łóżkiem Sarkowiczowej zabrał 280 zł. poczem wszyscy bandyci zbiegli do pobliskiego lasu.

ZGON NA ULICY. 71-letni Salomon Majerowicz zamieszkały przy ul. Spadzistej upadł na chodnik i zanim zdołano mu udzielić pomocy wyzionął ducha skutkiem paraliżu serca.

POMYSŁOWY UCZEŃ. Student Ryszard Gajek pochodzący z Siedlec przybył onegdaj do mieszkania p. Anny Kitay przy ul. Brozińskiego i oświadczył, że pragnie pobierać lekcyj języka francuskiego. W chwili jednak nieuwagi p. Kitay sprawgniony nauki Gajek skradł nauczycielce torebkę z gotówką 150 zł. i zbiegł. Policja zawiadomiona wszczęła natychmiast dochodzenia i przyaresztowała Gajka w chwili, gdy zamierzał opuścić Tarnów.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJEMY NA WOJ. KRAKOWSKIE pilnych i wymownych ZASTĘPCÓW, posiadających stosunki we wszystkich sferach. Wysoka prowizja ew. po pewnym okresie pracy stała pensja. Zgłoszenia: Tow. Ubezp. „Przyszłość" Kraków, Rynek Kleparski 4. między g. 10—12. 5829kr

NAUCZYCIELKA krawiectwa z pełnemi kwalifikacjami, prawem nauczania praktyki, poszukiwana. — Oferty kierować do Żydowskiej Żeńskiej Szkoły zawodowej w Stanisławowie, Belwederska 44. 5923kr

ZDOBYWA zawód szoferski ten, kto kończy kurs SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY Kosturkiewicza, Kraków, Szewska 1.

ABSOLWENT szkoły handlowej znajdzie praktykę w poważnem przedsiębiorstwie Pisemne zgłoszenia z podaniem referencyj do Nowego Dziennika pod „Absolwent" — 3789kr

SIŁY fachowej z branży galanteryjnej poszukuje Magazyn Polski Długa 50. 5903kr

PRAKTYKANTKA biurowa z ukończoną szkołą handlową potrzebna. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Adm. N. Dziennika. 3781g

Zdrojowiska

ZAKOPANE ZAPRASZAMY na tani sezon jesienny do znanego pensjonatu „Jurand". Kuchnia wykwintna, towarzystwo doborowe. Zarząd. 5819kr



Dywetyna zamiast flaneli!

Coś nowego!

Zamiast pyjam i narciarek flanelowych lansuje obecnie Paryż i Wiedeń nowy materjał „Dywetynę", gdyż jest on trwalszy, cieplejszy i ładniejszy.

Fabryka Bielizny „EGA" Kraków, ul. Szewska 4 pierwsza w Polsce zaopatrzyła składy swe w ten artykuł.

Posad poszukują

RUTYNOWANA mundantka i biuralistka obznajomiona z prowadzeniem kasy, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku ze stenografją poszukuje jakąkolwiek posadę biurową. Zgłoszenia pod „Minerwa" Poste restante Kraków.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

INTELIGENTNA osoba w średnim wieku dobra gospodyni poszukuje zajęcia jako towarzyszka i lektorka. Zgłoszenia pod: „Miła pedantka" do Adm. Nowego Dziennika. 5313kr

BEZPŁATNY abonament otrzymasz w LITERACKIEJ, Stradom 19 — za JEDNEGO nowego abonenta. Miesięcznie 1.50 zł. 5919kr

„FENIKS"

KRAKÓW, św. JANA 2, róg LINJI A-B prezentuje w listopadzie

Rewję atrakcji międzynarod.

DEMUSI et SCHULATOFF
JEANETTE BECKER
LILIAN LARON
LION et MALTSIK i inni.

Codziennie podwieczorki taneczne z pełnym programem. Nowa orkiestra.

PRZEDSZKOLE polsko-hebrajskie

dla dzieci od lat 4-7 pod kier. doświadczonej pedagogiczki p. Weissowej **otwarte zostanie przy ul. SYROKOMLI 17 parter z dniem 3-go listopada**

Wpisy codziennie od dnia 3-go b. m. w godzinach 9—1.

POSZUKUJEMY — spólnika z kapitałem zł. 15.000 i współpraca do rentownego interesu. Zgłoszenia Kraków, Skrytka poczt. 319. 5735kr

TAPCZANY automatyczne materace włosienne z trawy morskiej, rozkładanki — (nowość). Przyjmuje przeróbki solidnie, tanio. Tapicer, Tomasza 4 (obok placu Szczepańskiego). 3722g

Już się ukazała i jest do nabycia broszura informacyjna Krajowego Biura Palestyńskiego

„HAOLE"

Cena 1 zł. z przesyłką pocztową zł. 1.30

Sprzedaż

PIECE kaflowe PRZENOŚNE dla biur, sklepów przedpokoi i łazienek oraz piece i kuchnie we wielkim wyborze — poleca najkorzystniej: A. STEMPLER, św. Gertrudy Nr. 29. Tel. 184-04. 3760g

PERSKI płaszcz pierwszorzędny sprzedam, od 3—5 Kraków, Piłsudskiego 19a I p. na prawo. 3784g

GOBELINY, drelichy, wszelkie przybory tapicerskie najtaniej — Stein, Kraków Starowiślna 45. 4905kr

TANIO sprzedam urządzenie Biedermayer Szujskiego 7/4 godz. 2—3.30. 5734kr

WYSPRZEDAŻ kryształy, figury, ceramiki, serwisy, poleca firma Halpern, Kraków Wolnica 8. — 5921kr

NOWOOTWARTY fabryczny SKŁAD SWETRÓW, Kraków, Szewska 13 i Stradom 2. 5681kr

Lokale

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego udziela tanio nauczycielka gimnazjalna. Kraków, Sarego 11, II. p. m. 10. — 3768g

POSZUKIWANE 2 mieszkania: 3-pokojowe, kuchnia i 2-pokojowe, kuchnia, komfort Dzielnica VII—VIII. Czynsz zapewniony. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „M. N." 3788g

POKÓJ do wynajęcia Dietla 111, m. 7 — 3787g

BEZDZIETNE małżeństwo szuka bardzo wygodnego dobrze umeblowanego pokoju (ewent. z utrzymaniem) z łazienką i telefonem, w okolicy plant lub w nowych dzielnicach. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Wygoda". 5920kr

POKÓJ parterowy — frontowy, telefon do wynajęcia. Sarego 16 m. 2. 3791g

Nauka i wychowanie

KSIĘGOWOŚCI KALIGRAFJI STENOGRAFJI MASZYNOPISMA pewnie i szybko nauczysz się na KURSACH FEINBERGA, Starowiślna 28, także indywidualnie. 5837g

SKLEP FRONTOWY DIETLA 60 od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. — 5922kr

PRZEDSZKOLE mgr. Kernerówny, przyjmuje zgłoszenia na grupę popołudniową między 9—12.30 Łobzowska 5, m. 5. 3782g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3. Zbiorowo 5 zł. mies

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorjum Tanecznem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. Gimnastyka specjalna dla chłopców. 5817kr



PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz. . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.